W niektórych wsiach głosujących na Trzaskowskiego trzeba szukać ze świecą

strona 5

Krezusi z Senatu: Bierecki ma miliony i malucha

strona R2

Fot. Andrzej Dejneka

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

miedzyrzec.24wspolnota.pl

21 - 27 lipca 2020 r. ▪ nr 29 (610) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Ciężarówka zgubiła ładunek z gnojem. W mieście śmierdziało przez dwa dni

Odór rozciągał się w po całej okolicy. Nieczystości rozsypały się po całej szerokości jezdni

Śmierdzące nieczystości wypadły nagle z ciężarówki na jednej z międzyrzeckich ulic.
- Jak słońce rano przygrzało, to była masakra - mówi jeden ze świadków zdarzenia.

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl 3

Koronawirus nie odpuszcza w powiecie

Biała Podlaska i powiat dominują w województwie lubelskim pod względem zachorowań na COVID-19. s. 8

Sensacyjne odkrycie z początków Białej

s. 15

Dr Andrzej Buczyło (z lewej) i Cezary Nowogrodzki współpracują ze sobą od lat przy poszukiwaniu najstarszych wzmianek o Białej Podlaskiej

„Todzio" oddał serce dla Huraganu

12 lipca w wieku 79 lat zmarł Tadeusz Żechowski, wieloletni kierownik Huraganu Międzyrzec.

s. 2

Zmarł osobisty sekretarz kardynała Wyszyńskiego. Młodość spędził w Drelowie

14 lipca we Włoszech w wieku 79 lat zmarł ks. prałat Bronisław Piasecki

s. 10

Fot. Parafia w Drelowie/facebook

Brąz na 20-lecie bialskiej uczelni

s. 2

R E K L A M A

Umów się na
Przegląd auta przed urlopem
Bosch Car Service TECH-PORT
Międzyrzec Podlaski, Zaścianki 89
tel. 83 307 00 01, 604 587 830
techport.bosch-service.pl

NAK 930 egz. ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

eprasa.pl 17b557e583

wspólnota

Adres do korepondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 352 06 20
e-mail: biala@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Sylwia Hukaluk
tel. 516 019 186
Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk,
redaktor naczelny portalu
biala.24wspolnota.pl,
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Karolina Zielińska
tel.: 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład
Krzysztof Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

„Todzio" oddał serce za Huragan

12 lipca do wieczności odszedł Tadeusz Żechowski. Miał 79 lat. Był wieloletnim kierownikiem drużyny, wcześniej zawodnikiem, a od kilkunastu miesięcy honorowym kierownikiem Huraganu Międzyrzec Podlaski. Kochał ten klub i był przy nim do końca.

Tadeusz Żechowski zaczynał grać w piłkę jako napastnik. Chociaż nie był zbyt wysoki, w grupach młodzieżowych strzelał sporo bramek

Z ataku do obrony

Tadeusz Żechowski zaczynał grać w piłkę jako napastnik. Chociaż nie był zbyt wysoki, w grupach młodzieżowych strzelał sporo bramek. Później poszedł do wojska. Służył w marynarce i przez trzy lata grał we Flocie Gdynia. - Po powrocie mój brat Faustyn zrobił z niego prawego obrońcę. Podczas obozu w Mikołajkach doznał kontuzji i podjął decyzję o zakończeniu przygody jako piłkarz. Lubił sprawy organizacyjne i udzielał się w klubie - mówi Jerzy Petruczenko, były zawodnik i trener Huraganu.

Bardzo dobry człowiek

- Od kiedy pamiętam, pan Tadeusz był w Huraganie. Zmieniała się władza, trenerzy, piłkarze, a on zajmował pozycję kierownika klubu. Robił to społecznie. Był bardzo pomocny, bardzo dobry człowiek. Gdy byłem młodym zawodnikiem, pomagał mi w wielu rzeczach - mówi Gabriel Urbaniuk. Prezes Huraganu wraz z zarządem postanowili mianować go honorowym kierownikiem klubu.

Jeździł z drużyną

- Osobie zajmującej się całą dokumentacją doszło bardzo dużo obowiązków, które trzeba było wykonywać przy komputerze. Jego rolę odziedziczył Tomasz Lecyk, ale pan Tadeusz był cały czas z nami. Jeździł za swoim Huraganem na każdy wyjazd. Nie opuścił również spotkań w Międzyrzecu Podlaskim. Z tego, co wiem, jego ostatnim spotkaniem, które widział na żywo, był mecz z Cresovią Siemiatycze, który odbył się kilkanaście dni temu - dodaje.

Koszula, spodnie w kant, elegancki

Jak przyznaje Urbaniuk, często widział go na ulicach Międzyrzeca Podlaskiego. - Zawsze elegancki, spodnie w kant, koszula i papieros w dłoni. Takiego pana Tadzia mam przed oczami. Teraz pozostała pustka i żal, że nie będzie go z nami. Wcześniej mówił we Wspólnocie, że Huragan to jego całe życie. Takiego go zapamiętam - mówi sternik Huraganu.

„Todzio" - nasz kierownik

- Znałem się z panem Tadeuszem z czasów, gdy ja grałem w Huraganie, a on był kierownikiem. Ile to już lat temu. Później współpracowaliśmy na linii zarząd klubu - kierownik. Całym sercem i duszą był oddany dla międzyrzeckiego sportu. Wyróżniliśmy go podczas benefisu Jerzego Petruczenko. Od wszystkich należał mu się szacunek. Jego zaangażowanie było bardzo dalekie. Posiadał wiedzę, miał w swoich zasobach opisy wszystkich meczów, dokonanych zmian. W domu została księga, którą teraz każdy by chciał mieć. Taki był „Todzio" - nasz kierownik - mówi Jerzy Kwaśniewski.

Młodzież na pogrzebie

Wiceprezes Huraganu podkreśla, że nie spotkał się z innymi opiniami o śp. Tadeuszu Żechowskim, jak te miłe. - Każdemu starał się pomóc. Był życzliwy dla każdego. Dzielił się tym, co miał. Na pogrzebie było mnóstwo osób związanych z międzyrzeckim sportem. Dało się zauważyć wielu młodych zawodników, co oznacza, że mieli do niego wielki sentyment i chcieli go pożegnać. To było bardzo pozytywne i miłe. Dwa czy trzy lata wcześniej śp. Tadeuszowi umarła żona. Opiekował się nią do ostatnich chwil. Nigdy nie narzekał - dodaje.

Minuta ciszy i czarne opaski

Kwaśniewski przyznaje, że mecz Huraganu dla Żechowskiego był świętością. - Wsiadał w autokar i jechał z nami. W nowym sezonie już tego nie będzie. Coś się skończyło, ale nie zapomnimy o nim. Przed pierwszym spotkaniem ligowym uczcimy jego pamięć minutą ciszy, a zawodnicy zagrają z czarnymi opaskami. Na jego cześć - kończy.

„Ładował" całą paczkę

W ciepłych słowach wspomina go również Miłosz Storto. - Poznaliśmy w momencie, kiedy byłem na studiach i miałem epizod w Huraganie. Później był przyjacielem TOP-u 54 Biała Podlaska. Pomagał mi i Henrykowi Grodeckiemu. Był oddany piłce. Będę go pamiętał z „fajką" w ustach. Gdy jeszcze można było na ławce, „ładował" w ciągu meczu całą paczkę. Na obozach niemiłosiernie ogrywał nas w pokera. Budziliśmy i były kupione pączusie. Będziemy go wspominać tylko ciepło, bo na to sobie zasłużył - mówi.

Analiza tabeli

Tadeusza Żechowskiego wspomina były wieloletni zawodnik Huragan. - Poznałem go gdy miałem 16 lat i trafiłem do drużyny seniorów. Był osobą bardzo ciepłą i życzliwą, zawsze pozytywnie nastawioną do zespołu. Nigdy nie lubił przegrywać. Zawsze spotykałem się z kierownikiem w poniedziałek rano na tzw. analizę tabeli i recenzję po niedzielnym meczu. Pracował w sklepie nad Krzną i tam właśnie go odwiedzałem. Zawsze miał kupiona gazetę, w której był wszystkie wyniki weekendowych zmagań. Żył tym i bardzo się angażował - mówi Marcin Kieruczenko.

Partyjka w "tysiąca"

Popularny "Kiera" już po zakończeniu przygody zawodniczej miał kontakt z popularnym "Todziem". - Często rozmawialiśmy przez telefon czy na stadionie. Uczęszczał na spotkania Klubu Seniora, do którego też należała również moja mama. Często spotykali się w swoim ścisłym gronie, aby strzelić szybką partyjkę w "tysiąca". Zawsze wypytywał mnie o zespół z Rogoźnicy, gdyż wtedy byłem trenerem tejże drużyny. Do ostatnich dni wspierał mnie i moją mamę w chwilach choroby. Dzwonił każdego dnia i pytał o zdrowie, chociaż już sam nie czuł się najlepiej - dodaje.

Wielki i skromny

Później role się odwróciły. - To ja dzwoniłem i pytałem co słychać. Z każdym dniem był mniej rozmowny i zapewniał mnie, że wszystko jest ok i że czuje się lepiej. Wiedziałem, że to była tylko taka gra, aby mnie nie martwić. Prawda była zupełnie inna. Dzień, w którym dowiedziałem się o jego odejściu był bardzo smutnym dniem. Nie mogło mnie zabraknąć na ceremonii pogrzebowej. Chciałem osobiście pożegnać kierownika i tak też uczyniłem. Odszedł wielki, a zarazem skromny człowiek. Na pewno będzie go nam wszystkim brakować - kończy.

mp

Brąz na 20-lecie bialskiej uczelni

W Rankingu Szkół Wyższych Perspektywy 2020 Państwowa Szkoła Wyższa w Białej Podlaskiej znalazła się na trzecim miejscu w gronie 34 państwowych wyższych szkół zawodowych. To spadek po niedawnych sukcesach, gdy trzy lata z rzędu zdobywała pierwsze miejsce i w 2019 r. drugie.

Pierwsze miejsce w obecnym roku w kategorii uczelni zawodowych zajęła Akademia im. Jakuba Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, a druga była PSW w Kaliszu (zaledwie o 1,10 pkt wyprzedziła bialską uczelnię).

Jowita Grochowiec, dyrektor gabinetu rektora i zarazem rzecznik prasowy bialskiej PSW, przyznaje, że bialczanie liczyli na więcej, jednak w gronie uczelni, wśród których już dwie w kraju uzyskały uprawnienia akademii, nie było łatwo o sukces. Dyrektor podkreśla, że 21. edycja tego rankingu miała charakter szczególny w warunkach pandemii, m.in. uwzględniła już zmiany wprowadzone nowym Prawem o szkolnictwie wyższym.

Rzecznik zauważa, iż ranking „Perspektyw" uwzględnia 29 wskaźników zgrupowanych w siedem kryteriów. Bialska uczelnia otrzymała 100% punktów za prowadzenie kierunków magisterskich oraz wielokulturowość środowiska studenckiego. Wysoko została doceniona za licznych studentów cudzoziemców.

Niestety, uzyskała 0 punktów za brak uprawnienia do doktoryzowania. Słabo wypadła pod względem wymiany studenckiej, szczególnie przy ocenie wyjazdów.

- Obecnie PSW im. Papieża Jana Pawła II oferuje 18 kierunków studiów licencjackich, inżynierskich, jednolitych i uzupełniających studiów magisterskich. Na najbliższy rok akademicki można znaleźć m.in. propozycję kształcenia w języku angielskim na 3 kierunkach. Uczelnia stara się o uprawnienia do kształcenia na kierunku „Położnictwo" oraz „Odnawialne źródła energii"- zaznacza Jowita Grochowiec.

Marek Pietrzela

AWF czwarta

W Rankingu Szkół Wyższych Perspektywy 2020 w grupie akademii wychowania fizycznego warszawska AWF Józefa Piłsudskiego (w skład której wchodzi bialska filia) zajęła czwarte miejsce w kraju.

R E K L A M A

eprasa.pl 17b557e583

Ciężarówka zgubiła ładunek z gnojem. W mieście śmierdziało przez dwa dni

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Śmierdzące nieczystości wypadły nagle z ciężarówki na jednej z międzyrzeckich ulic. Kierowca prawdopodobnie źle zabezpieczył naczepę, nie zatrzymał się jednak po zgubieniu ładunku. - Jak słońce rano przygrzało, to była masakra - mówi jeden ze świadków zdarzenia.

Informację o sprawie oraz zdjęcia przesłali nam nasi czytelnicy. Byli wyraźnie poruszeni całym zdarzeniem.

fot.nadesłane

Nieczystości, które wypadły z ciągnika na ul. Partyzantów zabrudziły kilkadziesiąt metrów kwadratowych

Śmierdząca sprawa

Sytuacja miała miejsce 15 lipca po godz 14:30 na ulicy Partyzantów w Międzyrzecu Podlaskim. Z relacji świadków wynikało, ciężarówka zgubiła ładunek z gnojem. Nieczystości wysypały się przed przejściem dla pieszych, gdzie stało kilka osób. Auto z relacji świadków zahamowało nagle, by przepuścić osoby na pasach. Niedaleko znajdowały się m.in. sklep spożywczy czy z artykułami kosmetycznymi, duże osiedle bloków. Odór rozciągał się w zasadzie po całej okolicy. Nieczystości rozsypały się po całej szerokości jezdni.- Wydawało się, że spadła jakaś plandeka z auta. To był konkretny smród, który się roznosił. Na szczęście usunięto już te odchody. Później spryskiwano miejsce chlorem i wodą. Ale smród na pewno zostanie jeszcze przez kilka dni - tłumaczy jeden ze świadków.

Kierowca, według relacji świadków odjechał z miejsca, został zatrzymany przez policję dopiero w miejscowości Zahajki. Mógł nie zauważyć, że coś zgubił.

Ochlapał ludzi i auta

- Facet ochlapał nie tylko ludzi, ale i znajdujące się w pobliżu auta. Później samochody omijały te miejsce, jeszcze zanim przyjechała policja - mówi kolejny świadek.

Jak tłumaczyli nam niektórzy mieszkańcy osiedla przy ulicy, dzień po zdarzeniu jeszcze śmierdziało. Dopiero w godzinach popołudniowych odór powoli schodził.

- Gnój jeszcze dalej się rozsypywał, ludzie próbowali zatrzymać kierowcę, ale on nie reagował. Jak słońce rano przygrzało, to była masakra - opowiada nam jeden ze świadków zdarzenia.

Ludzie jadąc w kierunku Drelowa jechali jak chcieli, po trawie, między blokami, byleby uciec od tego smrodu. Rwało na wymioty

Kolejny ze świadków przed godz 15:00 wracał z Białej Podlaskiej do swojego domu. Opowiadał „Wspólnocie", że w pewnym momencie zrobił się ogromny korek.

- Ludzie trochę ogłupieli. Było brudne wszystko: dwa auta, na które to wszystko zleciało i dwie, trzy osoby, które potem stały pod sklepikami po prawej i osłupieli. Ludzie jadąc w kierunku Drelowa jechali jak chcieli, po trawie, między blokami, byleby uciec od tego smrodu. Rwało na wymioty - opowiada świadek.

Nieprawidłowo zabezpieczony

Sprawą zajęła się policja.

- Dyżurny komendy policji został powiadomiony o zgubieniu ładunku samochodu ciężarowego i skierowany na miejsce patrol ustalił, że pojazd przewożący nieczystości pochodzenia naturalnego prawdopodobnie przez nieprawidłowe zabezpieczenie, zgubił ładunek i zanieczyścił ulicę - mówi podinsp. Beata Miszczuk z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Dodaje, że na przejściu dla pieszych przebywały osoby, które zostały ochlapane nieczystościami, a pojazd nawet nie zatrzymał się. Do usunięcia zanieczyszczeń skierowano odpowiednie służby.

- Kierującym tym ciągnikiem był 39-letni mieszkaniec gminy Radzyń Podlaski. Kierowca został ukarany karą grzywny. - dodaje.

Policja kierowała ruchem

Policja nie podaje jednak jakiej wysokości była kara pieniężna. Świadkowie tłumaczyli „Wspólnocie", że policja nie kierowała ruchem w momencie sprzątania. Tym informacjom zaprzecza bialska komenda.

- Było kierowanie ruchem, był objazd tej ulicy na czas sprzątania, także samochody były prowadzone drogami pobocznymi - dodaje podinspektor.

Maciej Maciejuk

ZDARZENIA

Włamał się na konto

Ktoś 15 lipca ukradł kartę bankomatową oraz kartę kodów jednorazowych z mieszkania w Białej Podlaskiej przy ul. Sienkiewicza, a następnie dokonał przelewów z konta bialczanki.

Miał przy sobie narkotyki

Bialscy policjanci 16 lipca przy ul. Nowej zatrzymali 30-letniego mieszkańca miasta, który posiadał przy sobie amfetaminę.

Okradł terminal

Na terenie terminala „Europort" w Małaszewiczach Dużych podczas rozładunku 7 lipca zauważono brak plomby zabezpieczającej drzwi kontenera transportowego. Okazało się, że skradziono trzy pudełka z zawartością: zastawy stołowej, dekoracji, sztućców, zestawu do kawy i herbaty.

Autem po pijanemu

Międzyrzeccy policjanci, 15 lipca, przy ul. Młynarskiej zatrzymali 46-letniego mieszkańca miasta, który kierował samochodem osobowym marki Toyota, będąc w stanie nietrzeźwości.

Dewastował rowery

35-letni mieszkaniec Międzyrzeca Podlaskiego w listopadzie ur. uszkodził trzy rowery, pozostawione w podziemnym garażu mieszkania.

Znaleziona amunicja

W zakładzie zagospodarowania odpadów w Białej Podlaskiej na taśmie linii sortowniczej w hali odpadów znaleziono 10 sztuk amunicji: hukowej i ostrej.

Dewastacja na cmentarzu

Nieznany sprawca w lipcu w Horodyszczach, przy ul. Zamkowej uszkodził płytę nagrobkową oraz krzyż na szkodę mieszkanki Wohynia.

Uderzył w rowerzystę

55-letni mieszkaniec Sosnowca, 12 lipca, w Rzeczycy przy ul. Radzyńskiej w miejscu nieoświetlonym, uderzył prawym lusterkiem ciężarówki w nieoświetlonego rowerzystę 34-letniego mieszkańca gm. Kąkolewnica, który doznał obrażeń.

(McM)

Zmodernizowali boisko, będzie remont ulicy

BIAŁA PODLASKA: Stowarzyszenie osiedla Orzechówek wraz z bialskich magistratem zmodernizowało boisko, z którego korzystają mieszkańcy.

fot.Stowarzyszenie Orzechówek

Na boisku zamontowano już piłkochwyty, trawa powoli rośnie

Boisko znajduje się przy ul. Na Skarpie, na jednym z większych osiedli mieszkaniowych w mieście. Miasto dostarczyło grunt pod usprawnienie murawy oraz zamontowało piłkochwyty. Z kolei przedstawiciele stowarzyszenia Orzechówek zerwali starą nawierzchnię, w tym m.in. beton. Nawieziono także nową ziemią, utwardzono ją, zasiano ponadto trawę. Mieszkańcy wraz z pomocą Ochotniczej Straży Pożarnej „Sidorki" utrzymują teraz ten teren, poprzez chociażby podlewanie murawy.- To świetne oddolne zaangażowanie. Na tym polega obywatelskość, że mieszkańcy sami we własnych osiedlowych lokalizacjach biorą sprawy w swoje ręce. Oczywiście, chcemy być dobrym partnerem - mówi prezydent Michał Litwiniuk.Marcin Dudziński ze stowarzyszenia dziękuje prezydentowi i radnym, którzy głosowali za poprawką do budżetu umożliwiającą modernizację boiska.- Jesteśmy zadowoleni z wykonanej pracy. Czekamy na otwarcie boiska, bo murawa musi jeszcze „dojrzeć" i się zakorzenić. O oficjalnym otwarciu poinformujemy, mam nadzieję, że zorganizujemy tu jakąś fajną imprezę otwierającą obiekt - tłumaczy.Zapowiada, że stowarzyszenie będzie składać projekt do Budżetu Obywatelskiego wraz z radnym Marcinem Izdebskim i Markiem Dzyrem. Chodzi o rozwój terenu pod kątem rekreacyjno-sportowym.

Prezydent zapowiada ponadto, że ul. Na Skarpie została wprowadzona do planu budowy dróg na 2021 rok. W przyszłym roku inwestycja będzie wykonana. Zaprzecza też pogłoskom, jakoby na terenie boiska miało być budowane osiedle mieszkaniowe.- Absolutnie nie, jesteśmy w miejscu, gdzie bardzo wielu mieszkańców może spędzić swój wolny czas - podkreśla

Maciej Maciejuk

R E K L A M A

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA
NA CMENTARZU KOMUNALNYM
W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY ZMARŁYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE

hades-biala.pl

- KAMIENIARSTWO

scalpro.pl

- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN

lignart.pl

- KWIACIARNIA

poppyflowers.pl

HADES
Maksymiuk i Wspólnicy

83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.
Aleje Jana Pawła II 25
Biała Podlaska
Wisznicka 1
Łomazy

eprasa.pl 17b557e583

Z ŻYCIA PSW

DRODZY MATURZYŚCI!

Przypominamy, że w Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej trwa **elektroniczna rekrutacja na studia.** To najlepszy czas, aby ostatecznie dokonać wyboru dotyczącego dalszego kształcenia. **Zasady rekrutacji oraz szczegóły dotyczące wymaganych dokumentów znajdziecie na naszej stronie internetowej www.pswbp.pl w zakładce Kandydat.**

Serdecznie zapraszamy do zapoznania się z całą ofertą studiów na naszej Uczelni. Wspieramy studentów atrakcyjnymi stypendiami. Zapewniamy bezpłatne studia w atrakcyjnych warunkach i nowoczesnej bazie dydaktycznej! Duży wybór kierunków studiów i specjalności kształcenia.

ZAREJESTRUJ SIĘ JUŻ DZIŚ!

Proponujemy **18 kierunków studiów licencjackich, inżynierskich, jednolitych i uzupełniających studiów magisterskich.**

STUDIA INŻYNIERSKIE
- Budownictwo
- Informatyka
- Mechanika i budowa maszyn
- Rolnictwo

STUDIA LICENCJACKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Dietetyka
- Filologia angielska
- Filologia rosyjska
- Finanse i rachunkowość
- Pedagogika
- Pielęgniarstwo
- Ratownictwo medyczne
- Socjologia
- Turystyka i rekreacja
- Zarządzanie

JUŻ WKRÓTCE!
- Położnictwo

STUDIA LICENCJACKIE W JĘZYKU ANGIELSKIM
- Nursing
- Computer Science
- Tourism and Recreation

STUDIA JEDNOLITE MAGISTERSKIE
- Fizjoterapia
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

STUDIA MAGISTERSKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Filologia angielska
- Pielęgniarstwo
- Turystyka i rekreacja
- Zdrowie publiczne

JUŻ WKRÓTCE!
- Odnawialne źródła energii

ZAPRASZAMY!

Sekcja Promocji i Rekrutacji
www.rekrutacja.pswbp.pl
ul. Sidorska 95/97, Biała Podlaska, p. 108
tel. **+ 48 83 344 99 30**
e-mail:
rekrutacja@pswbp.pl

Afera w PUK.

W kasie brak ponad 200 tys. zł

Z kasy domu pogrzebowego, który prowadzi radzyńskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych, zniknęło około 207 tys. zł. Prokuratura szuka winnych.

- Sprawa dotyczy przywłaszczenia pieniędzy przez pracownika Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Radzyniu Podlaskim. Badamy okres od września 2019 roku do końca stycznia tego roku. Przywłaszczona kwota to około 207 tys. zł – powiedział „Wspólnocie" Janusz Syczyński, Prokurator Rejonowy w Radzyniu Podlaskim. Prokurator dodaje, że zawiadomienie złożył Jarosław Ejsmont, prezes PUK. Na tym etapie postępowania nikt jeszcze nie ma postawionych zarzutów.

Prezes złożył doniesienie do prokuratury

Jarosław Ejsmont potwierdza, że złożył doniesienie do prokuratury. Krótko informuje, że sprawa dotyczy pracownika domu pogrzebowego prowadzonego przez PUK. Z naszych informacji wynika, że ów pracownik miał pobierać opłaty za usługi domu pogrzebowego i tylko część tych pieniędzy przekazywać do przedsiębiorstwa. Resztę miał zabierać do własnej kieszeni.

Dyscyplinarka dla pracownika

Sprawa może mieć związek z tematem, którym pisaliśmy w lutym tego roku. Informowaliśmy wówczas, że w piątek, 31 stycznia, pracownik radzyńskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych odpowiedzialny za funkcjonowanie domu pogrzebowego został dyscyplinarnie zwolniony z pracy. - Postawili mi zarzut, że uszczupliłem dochody pracodawcy, gdyż wystawiałem przedsiębiorcy pogrzebowemu faktury za udostępnianie pomieszczeń na ceremonię Różańca, niezgodnie z obowiązującym cennikiem – wyjaśniał wówczas „Wspólnocie" zwolniony mężczyzna (imię i nazwisko do wiadomości redakcji).

Kopeć odpowiedzialny za dom pogrzebowy

Były pracownik domu pogrzebowego przekonywał, że jeden z radzyńskich przedsiębiorców pogrzebowych wystąpił do PUK z prośbą o zmniejszenie „zaporowej" ceny za wynajem pomieszczeń z 700 zł na 400 zł oraz że dokument pozostał u zastępcy prezesa Piotra Kopcia, który od 2015 roku był bezpośrednio odpowiedzialny za funkcjonowanie usług pogrzebowych, na co wyraźnie wskazuje schemat struktury organizacyjnej zatwierdzonej przez burmistrza Jerzego Rębka. Później okazało się, że pisemna prośba przedsiębiorcy zarejestrowana w książce korespondencji zaginęła.

Andrzej Dejneka

Skończył jazdę w rowie

W miniony poniedziałek kilka minut przed godz. 18 oficer dyżurny radzyńskiej jednostki otrzymał zgłoszenie z treści, którego wynikała, że kierujący samochodem osobowym marki VW Golf w Radzyniu na ul. Lubelskiej wjechał do rowu.

Przybyli na miejsce funkcjonariusze ustalili, że za kierownicą siedział pijany 20-letni mieszkaniec gm. Radzyń.

Badanie wykazało ponad promil alkoholu w jego organizmie. Dodatkowo funkcjonariusze ustalili, że mężczyzna w takim stanie podróżował wraz ze swoją dziewczyną, która była trzeźwa i miała uprawnienia do kierowania.

„Kraina piękna" już otwarta!

Salon kosmetyczny, którego właścicielką jest Patrycja Michalska, miał swoje wielkie otwarcie w sobotę.

„Kraina piękna" znajduje się przy ulicy Zabielskiej. Patrycja zdecydowała się na otwarcie salonu, ponieważ było to jej marzenie. - Chciałam stworzyć miejsce, w którym kobiety będą mogły się zrelaksować i poczuć się pięknie. Mimo przeciwności losu i wielu trudności udało się! - mówiła Patrycja. Na razie pracuje sama, ale ma w planach w niedalekiej przyszłości podjąć z kimś współpracę. Usługi w salonie obejmują: stylizację paznokci, zabiegi SPA na dłonie, zabiegi stóp, hennę brwi i rzęs wraz z regulacją, a ponadto depilację woskiem oraz solarium.

Aleksandra Smolek

fot.

Patrycja Michalska, 29 lat
Stylizacją paznokci zajmuje się od blisko 6 lat. Swoje umiejętności rozwijała również poza granicami Polski, tzn. zajmowała się stylizacją paznokci w Londynie

Nagroda Biznesowa BPIG – Konkurs

Bialskopodlaska Izba Gospodarcza, Prezydent Miasta Biała Podlaska i Starosta Bialski

informują o ogłoszeniu konkursu

Nagroda Biznesowa BPIG
Edycja VIII - za 2019 rok

w kategoriach:
- Innowacyjna Firma
- Lider Przedsiębiorczości
- Przedsiębiorca Roku.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 27 sierpnia 2020 roku.

Dodatkowe informacje pod nr. tel. 83 342-46-68.

Partner Nagrody:

Bank Spółdzielczy w Białej Podlaskiej

Patronat medialny:

Podlasianin radiobiper BIAŁA24 wspólnota bialska

Jarząbek-Jurkiewicz u Moniki i Maćka w ogrodzie

RADZYŃ Kultura trafia wprost do domów, pod strzechy, altany i na prywatne podwórka: - idea, która przyświeca niszowej, acz bardzo przyjemnej, niemal rodzinnej formie koncertów uznanych artystów w zaciszu domowym powoli, ale skutecznie rozrasta się wokół nas.

11 lipca na podwórku Moniki i Macieja Rączków z Radzynia zagrał duet Jarząbek-Jurkiewicz, znany z wykonań piosenek Jaromira Nohavicy, Boba Dylana, Jacka Kaczmarskiego, ale też z własnych utworów. Było to kolejne wydarzenie w ramach cyklicznych spotkań „Przygrywki. Kultura tu i tam", które zainicjował w naszym regionie Jakub Jakubowski, radny powiatu radzyńskiego. Za sprawą jego i firmy Borówka Music na prywatnych posesjach goszczą artyści z Polski i świata.

Znajomość gospodarzy, Moniki i Macieja Rączków z duetem muzycznym wzięła się jeszcze z koncertów w Kofi. Małżeństwo zostało nawet „malutkim" sponsorem ich drugiej płyty „Grzebienie". - A za ich sprawą odkryliśmy także Jaromira Nohavicę" - wspomina Maciek Rączka

Warunek jest jeden. Jak mówi Jakub: - Muszą się spotkać cudowni gospodarze i wspaniali artyści. Tak też było 11 lipca na kameralnym i pięknie udekorowanym podwórku gospodarzy. Kolejnych wydarzeń można szukać poprzez facebookowe konto „Przygrywki. Kultura Tu i Tam". Można nawet zgłosić akces i zaprosić artystów na kolejny koncert do własnego domu.

mm

eprasa.pl 17b557e583

W Białej Podlaskiej Trzaskowski wygrał nieznacznie w zakładzie karnym

W niektórych wsiach głosujących na Trzaskowskiego trzeba szukać ze świecą

POWIAT BIALSKI: W Białej Podlaskiej na 29 komisji Trzaskowski zwyciężył w dwóch niewielką liczbą głosów - w Medycznym Studium Zawodowym oraz w Zakładzie Karnym.

Poza tym poparcie dla Dudy utrzymywało się na stałym poziomie od 50 do 60 proc. w kilku komisjach. W Wojewódzkim szpitalu Duda zdobył z kolei największą liczbę głosów, bo ponad 75 proc.

Międzyrzec dla Dudy

Największą przewagę Andrzej Duda miał w gminie Międzyrzec Podlaski. Tutaj właściwie w większości komisji miał ponad 80 proc. W niektórych komisjach Trzaskowski natomiast zdobył ponad 20 proc. głosów. Ale w dużej części poparcie dla kandydata KO było na poziomie 12-17 proc. Sporą przewagę Duda miał także w mieście Międzyrzec. Tutaj poparcie opiewało na poziomie od 65 do nawet 84 proc. głosów (Szpital Powiatowy). Trzaskowski w mieście zdobył nieco więcej głosów niż w gminie, bo od 25 do nawet 36 procent. Najmniej, bo 15 procent, zdobył w powiatowym szpitalu. W gminie Drelów w pięciu komisjach wszędzie zwyciężył Duda. Miał poparcie od 75 do 81 procent. Trzaskowski zdobył tutaj poparcie na poziomie ok. 20 proc.

Lepiej dla Trzaskowskiego

W mieście Terespol, mimo że zwyciężył Duda, mieszkańcy tłumnie zagłosowali na kandydata opozycji. Duda miał ok. 50 proc. poparcia, ale już Trzaskowski zdobywał od 38 do 45 proc głosów. W gminie Terespol z kolei kandydat PiS nadrobił, gdyż miał ponad 70 proc. głosów w większości komisji. Na Trzaskowskiego zdecydowało się głosować od 21 do 36 proc. wyborców.

Maciej Maciejuk

Gmina Drelów	Andrzej Duda	Trzaskowski
SP w Drelowie	75,10% (766)	24,90% (254)
SP w Dołdze	81,47% (387)	18,53% (88)
SP w Szóstce	78,98% (451)	21,02% (120)
SP w Żerocinie	78,80% (249)	21,20% (67)
Dom Ludowy w Witorożu	81,18% (151)	18,82% (35)

MIASTO TERESPOL	Andrzej Duda	Rafał Trzaskowski
Zespół Szkół Publicznych nr 1	54,73% (596)	45,27% (493)
Miejska Biblioteka Publiczna	57,27% (496)	42,73% (370)
Akademickie Liceum Ogólnokształcące	61,33% (552)	38,67% (348)

BIAŁA PODLASKA	Andrzej Duda	Rafał Trzaskowski
Samorządowe Przedszkole nr 11	53,36% (468)	46,64% (409)
Szkoła Podstawowa nr 5	58,21% (475)	41,79% (341)
Centrum Doskonalenia Nauczycieli	54,30% (436)	45,70% (367)
Samorządowe Przedszkole nr 7	54,23% (436)	45,77% (368)
Samorządowe Przedszkole nr 14	54,00% (547)	46,00% (466)
ZSO nr 2	56,71% (630)	43,29% (481)
Eureka	53,43% (506)	46,57% (441)
PSW	60,15% (311)	39,85% (206)
Społeczna Szkoła Podstawowa	69,83% (463)	30,17% (200)
Zespół Szkół Zawodowych nr 1	47,14% (288)	52,86% (323)
Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 3	60,74% (297)	39,26% (192)
Szkoła Podstawowa nr 4	56,52% (785)	43,48% (604)
Zespół Szkół Zawodowych nr 2	53,35% (891)	46,65% (779)
Przedszkole Niepublicznie, Łomaska	65,75% (739)	34,25% (385)
Szkoła Podstawowa nr 3	64,65% (664)	35,35% (363)
Dago	59,41% (931)	40,59% (636)
Szkoła Podstawowa nr 3	61,97% (805)	38,03% (494)
Przedszkole Samorządowe nr 3	50,95% (589)	49,05% (567)
Piast	53,08% (604)	46,92% (534)
Szkoła Podstawowa nr 2	53,58% (815)	46,42% (706)
Przedszkole Samorządowe nr 13	52,68% (727)	47,32% (653)
Szkoła Podstawowa nr 9	55,18% (709)	44,82% (576)
Przedszkole Samorządowe nr 17	56,89% (698)	43,11% (529)
Medyczne Studium Zawodowe	48,50% (694)	51,50% (737)
Katolickie Liceum Ogólnokształcące	50,98% (702)	49,02% (675)
Przedszkole Integracyjne nr 16	59,51% (241)	40,49% (164)
POL-Kres Edwood	65,93% (565)	34,07% (292)
Wojewódzki Szpital	75,68% (84)	24,32% (27)
Zakład Karny	48,00% (60)	52,00% (65)

Gmina Międzyrzec Podlaski	Andrzej Duda	Rafał Trzaskowski
SP w Misiach, budynek w Jelnicy	82,30% (437)	17,70% (94)
SP w Tuliłowie	78,68% (347)	21,32% (94)
SP w Rogoźnicy	82,60% (394)	17,40% (83)
SP w Tłuśćcu	86,78% (453)	13,22% (69)
SP w Kożuszkach	87,30% (275)	12,70% (40)
SP w Kożuszkach, budynek w Krzewicy	87,12% (230)	12,88% (34)
Dom Ludowy w Berezie	83,18% (267)	16,82% (54)
SP w Halasach	77,10% (303)	22,90% (90)
OSP w Maniach	79,51% (326)	20,49% (84)
SP w Misiach	82,44% (587)	17,56% (125)
SP w Rudnikach	85,89% (481)	14,11% (79)
SP w Rzeczycy	70,20% (344)	29,80% (146)

Międzyrzec Podlaski	Andrzej Duda	Rafał Trzaskowski
Samorządowe Przedszkole nr 2	65,73 (587)	34,27 (306)
Liceum Ogólnokształcące	74,94% (293)	25,06% (98)
Zespół Szkół Technicznych	64,68% (304)	35,32% (166)
Sala gimnastyczna ZPO nr 1	68,33% (384)	31,67% (178)
Zespół Szkół Ekonomicznych	68,34% (801)	31,66% (371)
ZPO nr 3	66,25% (748)	33,75% (381)
Strażnica OSP	70,42% (457)	29,58% (192)
Hala sportowa ZPO nr 2	66,53% (833)	33,47% (419)
Świetlica ZPO nr 2	63,23% (325)	36,77% (189)
Świetlica Spółdzielni Mieszkaniowej	63,05% (930)	36,95% (545)
Szpital Powiatowy	84,09% (37)	15,91% (7)

GMINA TERESPOL	Andrzej Duda	Rafał Trzaskowski
Świetlica Wiejska w Koroszczynie	70,56% (175)	29,44% (73)
SP w Kobylanach	69,19% (366)	30,81% (163)
Zespół Szkół w Małaszewiczach	72,61% (615)	27,39% (232)
Dom Strażaka w Neplach	74,70% (189)	25,30% (64)
Świetlica w Łobaczewie Dużym	65,15% (301)	34,85% (161)
Świetlica w Lebiedziewie	63,10% (212)	36,90% (124)
Świetlica w Bohukałach	77,78 (140)	22,22% (40)
Świetlica w Samowiczach	78,57% (110)	21,43% (30)
Świetlica w Małaszewiczach Dużych	75,91% (208)	24,09% (66)

Okradł mieszkanie swojej krewnej

BIAŁA PODLASKA: Tymczasowy areszt zastosowano wobec 26-letniego bialczanina, który włamał się do domu swojej krewnej i ją okradł.

W połowie lipca br. na terenie Białej Podlaskiej nieznany sprawca włamał się do domu jednorodzinnego. Ukradł kartę bankomatową oraz kody do autoryzacji przelewów bankowych. Później wykonał przelewy z konta pokrzywdzonej. Straty oszacowano na kwotę ponad 3,5 tys. zł. Bialscy policjanci ustalili, że za kradzież odpowiedzialny jest 26-letni mieszkaniec miasta.

- Pod koniec czerwca mężczyzna odpowiadał też za krótkotrwałe użycie pojazdu oraz kradzież znajdujących się w nim przedmiotów. Wówczas został też objęty dozorem policji - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

26-latek zarzuty usłyszał w warunkach recydywy, gdyż w ostatnim czasie odbywał karę za podobne przestępstwa. 18 lipca Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej na wniosek policji i prokuratury zastosował wobec mężczyzny środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu.

(McM)

Uderzył w auto, był pijany

18 lipca przed południem na ulicy 3 Maja w Piszczacu kierowca skutera, 46-letni mieszkaniec gminy, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z osobowym Audi. Drugim pojazdem kierował 26-letni mieszkaniec Piszczaca. Kierowca audi był trzeźwy. Z kolei kierujący skuterem miał 2,6 promila alkoholu we krwi.

Mężczyzna z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Całe zdarzenie zakwalifikowane zostało jako kolizja.

- Amator jazdy na podwójnym gazie odpowie za swe czyny przed sądem - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Fot. KMP w Białej Podlaskiej

Miejsce zdarzenia

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Sprostowanie

W ubiegłym numerze „Wspólnoty" w oświadczeniach majątkowych radnych powiatu bialskiego zamieściłem błędne dochody „z innych źródeł" radnego powiatowego Tomasza Byliny - uzyskał 3380 zł, a nie 33,8 tys. zł. Za pomyłkę przepraszam.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl 17b557e583

Sprzedawał truskawki w stolicy i „okazyjnie" kupił motorower

POWIAT ŁUKOWSKI. We wtorek wieczorem (14 lipca) w Jedlance łukowscy policjanci zatrzymali do kontroli drogowej mężczyznę, który poruszał się motorowerem. 33-latek nie miał na głowie kasku. Okazało się, że motorower Jawa 20, którym jechał 33-latek z gminy Stanin, jest nieubezpieczony i nie ma przeglądu technicznego.

Policjanci ustalili też, że motor jest kradziony. - 33-latek powiedział mundurowym, że nie ma nic wspólnego z kradzieżą motoroweru. Twierdzi, że kupił jednoślad okazyjnie kilka lat temu przy stacji metra w Warszawie, gdy sprzedawał truskawki - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP Łuków. Motor został zabezpieczony, Policjanci ustalają dokładnie, kiedy i w jaki sposób 33-latek faktycznie „zdobył" motorower oraz czy wiedział, że był on kradziony.

mz

66-latka wpadła pod przyczepkę

ŁUKÓW Do wypadku doszło 15 lipca w lesie w okolicy ul. Bartniej. Kobieta wpadła pod przyczepkę jednoosiową ciągniętą przez ciągnik rolniczy. Załamała się pod nią podłoga. Kobieta została przejechana.

Jak informuje bryg. Paweł Wysokiński ze straży pożarnej w Łukowie, służby dostały wezwanie przed godz. 9. - Poszkodowana została 66-letnia kobieta. W akcji brały udział dwa zastępu JRG z Łukowa, ochotnicy z Wólki Świątkowej oraz Turzych Rogów - informuje rzecznik straży.

Kłopotem było dla służb ratunkowych dotarcie na miejsce zdarzenia, ponieważ jest ono oddalone o ok. kilometr od najbliższych zabudowań. Trudno byłoby tam trafić, gdyby nie wskazania osoby wzywającej pomocy. Poszkodowana 66-latka trafiła do szpitala.

p

Śladami kapitana „Ostoi" i jego żołnierzy

Mieszkańcy Łukowa uczcili pamięć kapitana Wacława Rejmaka „Ostoi" i jego żołnierzy. O ich bohaterskich czynach przypomina coroczny rajd i odtwarzany obóz partyzancki w Rezerwacie Jata.

To tu podczas II wojny stacjonowali żołnierze Ostoi. Przed wrogiem broniły ich leśne ostępy, był symbolem wolnej Polski.

Teraz pamięć kapitana Wacława Rejmaka - dowódcy oddziału AK i jego bohaterskich żołnierzy, kultywują samorządowcy, kombatanci, rekonstruktorzy i zwykli mieszkańcy Ziemi Łukowskiej - tak bardzo przywiązani do historii swojej małej Ojczyzny.

Zorganizowany już po raz piąty Rajd Śladami Ostoi i rekonstruowany obóz partyzancki w Rezerwacie Jata mają przypominać wydarzenia sprzed lat oraz ludzi, którzy oddali życie za wolna Ojczyznę.

Kapitan Rejmak ps. Ostoja prowadził akcje dywersyjne przeciwko Niemcom. Po tak zwanym wyzwoleniu zorganizował nową konspirację przeciwko okupantowi sowieckiemu. Zginął 18 października 1945 roku z rąk UB.

Zrekonstruowany obóz partyzancki ma być miejscem spotkań, edukacji historycznej i promocji Ziemi Łukowskiej. W jego tworzenie zaangażowany jest samorząd gminy Łuków, Światowy Związku Żołnierzy AK w Łukowie i Towarzystwo Przyrodniczo-Historyczne Orlik z partnerami akcji.

p

Płonął domek letniskowy. W środku znajdowało się 40 wersalek

POWIAT ŁUKÓW: Trzy jednostki OSP zadysponowane zostały 17 lipca tuż przed godz. 23 do pożaru lasu w Stoczku Łukowskim.

- Po przybyciu na miejsce okazało się, że płonie murowany domek letniskowy, pustostan oraz jego wyposażenie. Dach budynku pokryty był papą - informuje st. asp. Artur Kurek z KP PSP Łuków.

Strażacy z OSP Stoczek Łukowski oraz OSP Zgórznica podali na pożar dwa prądy wody w natarciu. W środku budynku znajdowało się około 40 wersalek. Tlące się wersalki strażacy wynosili na zewnątrz i przelewali je wodą.

- Strażacy, aby móc dostać się na działkę, na której stał domek, musieli wyciąć metalowy słupek ogrodzeniowy z przęsłem i bramą - dodaje starszy dyżurny stanowiska kierowania.

W wyniku pożaru uszkodzeniu uległ drewniany dach oraz podłoga, wersalki oraz szafa. Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną pożaru było zaprószenie ognia.

mz

Będzie miał powierzchnię 7 tys. mkw.

W Łukowie powstaje park handlowy za 38 mln zł

Przy Al. Kaczorowskiego ruszyła budowa Vendo Parku. Właścicielem jest niemiecka spółka Trei Real Estate.

Wykonawca wszedł na plac budowy 2 lipca. Aktualnie trwają prace ziemne

W sąsiedztwie budowanego osiedla przy tak zwanej „małej obwodnicy" trwają prace ziemne pod budowę centrum handlowego.

10 sklepów

Obiekt będzie miał powierzchnię około 7 tys. metrów kw. Koszt budowy obiektu sięga około 38 mln zł. W skład kompleksu wchodzi też parking, który pomieści 170 aut. W centrum handlowym mieścić się będzie 10 sklepów różnych marek.

- Mix najemców składa się z najważniejszych międzynarodowych i polskich sieci handlowych - mówi Wioleta Sole-Balcerowska koordynator do spraw najemców Trei Real Estate Poland.

Nieoficjalnie wiadomo, że w łukowskim Vendo Parku mieścić się będzie sklep sieci Biedronka oraz sklep odzieżowy Reserved.

Oddzielne wejścia

Park handlowy nie będzie typową galerią handlową. Vendo Parki projektowane są tak, aby proces robienia zakupów był w nich jak najprostszy oraz wygodny. Obiekty, w odróżnieniu od dużych galerii handlowych, nie posiadają części wspólnych. Do wszystkich sklepów wchodzi się oddzielnym wejściem z zewnątrz od strony parkingu. Taki układ sklepów ma za zadanie skrócić klientowi czas potrzebny na wizytę w obiekcie handlowym.

Grupa Trei Real Estate, z siedzibą w Niemczech, rozwija sieć Vendo Parków w Polsce i Czechach. Łącznie powstało już 27 obiektów, z czego aż 17 zlokalizowanych jest w naszym kraju. Deweloper planuje w roku 2020 otworzyć łącznie pięć kolejnych parków handlowych w Polsce.

Skorzystają miejskie spółki

Obiekt korzystał będzie z usług miejskich spółek. PUiK dostarczy wodę i odbierze ścieki, a PEC dostarczy ciepło. Jak twierdzi Paweł Krasuski, zastępca burmistrza Łukowa, miasto przez ostatnie 1,5 roku pracowało na to, żeby stworzyć warunki do rozwoju. Powstające przy Al. Kaczorowskiego bloki i centrum handlowe są jednym z owoców.

- Inwestycje w miejskich spółkach są pro rozwojowe. Wpisują się w całą strategię rozwoju miasta. Z jednej strony racjonalizacja przewymiarowanej inwestycji w PUiK-u, z drugiej strony nowa inwestycja w PEC-u, która ma za zadanie dostarczyć ciepło m.in. do takich wielkopowierzchniowych obiektów - mówi Krasuski.

Do kasy Urzędu Miasta, z racji budowy Vendo Parku wpłynie dodatkowy zastrzyk pieniędzy.

- Bazując na powierzchni użytkowej budynku, można wstępnie oszacować, że z tytułu podatku od nieruchomości do kasy miejskiej wpłynie około 120 tys. zł rocznie - mówi wice burmistrz Paweł Krasuski.

Budowa obiektu zakończyć się ma w połowie grudnia tego roku. Na przełomie 2020 i 2021 nastąpić ma otwarcie łukowskiego Vendo Parku.

Martyna Zakrzewska

Pobił ojca, zabrał mu pieniądze

Radzyński sąd zastosował tymczasowy areszt wobec 34-latka. Napaść na ojca to nie pierwszy wybryk mężczyzny.

Sprawca został umieszczony w policyjnym areszcie. Ze względu na liczne przestępstwa popełnione w przeszłości, policjanci przedstawili mu zarzut rozboju w warunkach recydywy

Radzyński sąd tymczasowo aresztował na trzy miesiące 34-letniego mieszkańca gm. Komarówka Podlaska. Mężczyzna podejrzany jest o pobicie swojego ojca i kradzież pieniędzy. Do zdarzenia doszło na terenie gminy Komarówka Podlaska. Policjanci radzyńskiej jednostki otrzymali zgłoszenie, że mężczyzna pobił swojego ojca, a następnie zabrał mu pieniądze. Jak ustalono na miejscu, mężczyźni wspólnie mieszkali.

Sprawca został umieszczony w policyjnym areszcie. Ze względu na liczne przestępstwa popełnione w przeszłości, policjanci przedstawili mu zarzut rozboju w warunkach recydywy. Wystąpili także do prokuratury z wnioskiem o jego aresztowanie. Prokurator przychylił się do wniosku i radzyński sąd aresztował mężczyznę na okres trzech miesięcy. Przestępstwo rozboju zagrożone jest karą do 12 lat pozbawienia wolności.

Uwolnili wronę

ŁUKÓW: Dyżurny łukowskiej straży pożarnej, 17 lipca tuż przed godz. 20 otrzymał zgłoszenie o uwięzionym ptaku na os. Unitów Podlaskich. Jeden zastęp strażaków z PSP Łuków wyruszył na akcję z podnośnikiem, gdyż wrona utknęła na ścianie bloku, na wysokości najwyższego piętra. Noga ptaka zaklinowana była w szczelinie pomiędzy płytami elewacji. Jeden ze strażaków uwolnił wronę, która po chwili wyśliznęła mu się z rąk i odleciała.

mz

Powalone drzewo

POWIAT ŁUKÓW: W Gołowierzchach (gm. Trzebieszów) silny wiatr powalił drzewo na drogę powiatową. Konar blokował przejazd. Na miejsce zadysponowana została OSP Celiny. Strażacy usunęli zagrożenie przy pomocy pił spalinowych. Zdarzenie miało miejsce 17 lipca tuż po godzinie 9.

Szerszenie na poddaszu

POWIAT ŁUKÓW: Na poddaszu domu jednorodzinnego w Hordzieży (gm. Serokomla) szerszenie zbudowały sobie gniazdo. Strażacy z OSP Serokomla poradzili sobie z zagrożeniem. Akcja strażaków miała miejsce 17 lipca tuż po godzinie 18.

mz

eprasa.pl 17b557e583

Ani obrońca, ani prokurator jeszcze nie wiedzą, czy będą apelować

Sąd: Chciała zabić, ale nie wiedziała, że dziecko jest już martwe

POW. LUBARTOWSKI: Osiem lat pozbawienia wolności - taką karę wymierzył sąd Agacie F. z Majdanu Kozłowieckiego. 23-latka była oskarżona o zabójstwo swojego nowo narodzonego dziecka, a następnie spalenie zwłok. Sędziowie ustalili, że dziecko urodziło się martwe, ale kobieta o tym nie wiedziała.

Na poczet kary ośmiu lat pozbawienia wolności sąd zaliczył oskarżonej niemal dwuletni pobyt w areszcie. Na początku czerwca br. Agata F. wyszła na wolność po decyzji Sądu Apelacyjnego w Lublinie, który pozwolił na to po wniosku obrońcy kobiety

Kobieta była oskarżona o zabójstwo. - Pod koniec czerwca 2018 roku po zażyciu substancji psychotropowej odbyła przedwczesny poród siłami natury w wannie z wodą, urodziła dziewczynkę, którą zawiniętą w worek na śmieci, ręcznik i umieściła w palenisku pieca. Zawartość paleniska podpaliła, doprowadzając do spalenia ciała noworodka, czym zbezcześciła zwłoki swojej córki - oskarżała prokuratura, przyjmując w śledztwie, że dziecko urodziło się żywe.

Osiem lat. Dwa już odsiedziała

14 lipca kobieta została uznana za winną tzw. nieudolnego usiłowania zabójstwa. Sąd doszedł do wniosku, że Agata F. zmierzając do zabicia dziecka, nie mogła wiedzieć, że ono już nie żyje. Biegli podczas procesu stwierdzili, że dziecko urodziło się martwe. 23-latka została także uznana za winną zbezczeszczenia zwłok swojego dziecka. Kara to osiem lat pozbawienia wolności. Sąd zaliczył niemal dwuletni pobyt w areszcie. Na początku czerwca br. Agata F. wyszła na wolność. Ani oskarżonej, ani jej rodziców, którzy uczestniczyli we wszystkich rozprawach, nie było w sądowej sali podczas ogłaszania wyroku.Wyrok nie jest prawomocny.

Marcelina Kasprowicz
sędzia SO w Lublinie
Tu było przemyślane zachowanie, ukrycie zwłok, by zaprzeczyć istnieniu dziecka

Będą apelacje?

Na ostatniej rozprawie obrońca Agaty F. postulował o uniewinnienie kobiety z zabójstwa i ukaranie za zbezczeszczenie zwłok noworodka. Po wyroku zapowiedział, że o apelacji zdecyduje po otrzymaniu jego uzasadnienia na piśmie. - Uzasadnienie ustne sądu nie wskazuje wszystkich elementów koniecznych do przyjęcia tzw. usiłowania nieudolnego. Najważniejsze natomiast dla tego wyroku jest to, że dziecko nie urodziło się żywe. I tak też sąd ustalił: zabójstwa w czystej postaci w tej sprawie nie było - powiedział po wyjściu z sali rozpraw mecenas Maciej Polak.Prokurator domagał się 12 lat więzienia, przyznając na koniec procesu, że dziecko urodziło się martwe. Po wyroku nie był w stanie określić, czy złoży apelację. Przyznał jednak, że przyjęcie, iż oskarżona jest winna nieudolnego usiłowania zabójstwa, jest zgodne z jego końcowym stanowiskiem.

Piła, paliła, nie poszła do lekarza

Sędziowie podkreślili, że w tej sprawie wzięli pod uwagę całokształt ciąży kobiety. Już kilka miesięcy przed porodem Agata F. szukała wielokrotnie w internecie informacji, jak doprowadzić do poronienia. Ponadto, w czasie ciąży nie zmieniła w żaden sposób swoich nawyków. Piła alkohol, paliła papierosy, nie troszczyła się o swój stan zdrowia. Nie zgłosiła się z ciążą do lekarza. Zaprzeczała, gdy o ciążę pytali jej bliscy lub jej partner. - Ciążę postrzegała jako kłopot - mówiła sędzia Marcelina Kasprowicz, uzasadniając wyrok. - Ta zbrodnia była motywowana emocjonalnie, ale to nie zmniejsza winy. Tu było przemyślane zachowanie, ukrycie zwłok, by zaprzeczyć istnieniu dziecka. Oskarżona nie zamierzała zatrzymać dziecka, nie zwróciła się o pomoc w żadnej fazie ciąży. W prosty sposób mogła odwrócić ten bieg zdarzeń - dodała sędzia.

Zażyła narkotyk

Tuż przed porodem oskarżona zażyła MDMA. To substancja występująca m.in. w tabletkach ekstazy, metyloamfetaminie. - Ta substancja przeniknęła do krwi płodu przez łożysko. Truizmem jest twierdzenie, że to nie wpłynęło szkodliwie na dziecko. Mogło to wszystko doprowadzić do wcześniejszego porodu, co potwierdziła biegła - podkreśla sędzia Marcelina Kasprowicz. Do porodu doszło pomiędzy siódmym a ósmym miesiącem ciąży, wskazuje na to stopień skostnienia kości.

Spaliła zwłoki dziecka w piecyku. I poszła się bawić

Sędziowie twierdzą, że Agata F. po porodzie miałaby wsparcie ze strony ojca dziecka i rodziny przy wychowaniu córki. Postanowiła jednak nie skorzystać z tej możliwości. Po spaleniu ciała swojej córki poszła z partnerem na wesele. To wtedy jej bliscy odkryli spalone zwłoki w jej pokoju i wezwali policję. Mundurowi zatrzymali kobietę na imprezie.

- Nie jest bezradna, ma zaplecze intelektualne, by dokonać należytej oceny. Studiowała, prawidłowo funkcjonowała w środowisku rodzinnym i towarzyskim. Mogła oddać dziecko do okna życia czy adopcji, ale mimo to zdecydowała się na tak skrajne i drastyczne zachowania. Nie widać zawahania w jej czynach. Działała bezrefleksyjne, bez przeżyć emocjonalnych - wyjaśniała sędzia.

Sąd przywołał ustalenia biegłych psychologów i psychiatrów.

- Oskarżona ma skłonność do unikania problemów. To tzw. magiczne myślenie. Tu sprowadza się to do wygodnego dla siebie przyjęcia, że jeśli nie będzie mówić się o ciąży, to ta nie będzie istniała - zaznaczyła sędzia Marcelina Kasprowicz.

Dominik Smagała

K A M P A N I A I N F O R M A C Y J N A

ROZMOWA

Studia bliżej rynku pracy

WOJCIECH MURDZEK, MINISTER NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Ile mamy w polskim systemie kierunków studiów dualnych, ilu studentów objęto takimi programami?

Wojciech Murdzek, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego: Obecnie uczelnie prowadzą 54 kierunki na studiach dualnych. 40 kierunków prowadzonych jest na studiach pierwszego stopnia, 12 na studiach drugiego stopnia i dwa kierunki na jednolitych studiach magisterskich. W roku akademickim 2019/2020 tak studiuje 1817 osób.

Jakie uczelnie lub kierunki najlepiej sobie radzą z kształceniem dualnym?

Studia dualne prowadzone są na kierunkach o profilu praktycznym. Aktywnością w ich uruchamianiu mogą się wykazać szczególnie uczelnie zawodowe oraz politechniki prowadzące kształcenie wyłącznie na profilu praktycznym. Obecnie najwięcej kierunków studiów dualnych prowadzi m.in. Politechnika Śląska.

Jakie są plany na najbliższe lata odnośnie studiów dualnych?

Ministerstwo aktywnie wspiera rozwój studiów dualnych na kierunkach o profilu praktycznym. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ogłosiło konkurs w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój pn. **Studia dualne**, dotyczący opracowania i realizacji programów kształcenia przemiennego. MNiSW we współpracy z przedstawicielami środowiska akademickiego oraz pracodawców opracowało **ramy prowadzenia studiów dualnych**, które zostały wykorzystane przy realizacji konkursu rozstrzygniętego w czerwcu 2018. **Do dofinansowania wyłoniono 69 projektów o łącznej wartości ok. 128 mln zł.**
W najbliższych latach kontynuowane będzie także przedsięwzięcie „Dydaktyczna Inicjatywa Doskonałości", ukierunkowane na poprawę jakości kształcenia o profilu praktycznym w publicznych uczelniach zawodowych (w tym studiów dualnych) oraz cieszący się dużą popularnością program „Doktorat wdrożeniowy", w którym kształcenie prowadzone jest wspólnie z przedsiębiorcą zatrudniającym doktoranta. Wsparcie kształcenia przemiennego będzie także prowadzone w ramach projektów w nowej perspektywie finansowej UE 2021-2027.

Czy będziemy rozwijać inne formy dostosowywania efektów kształcenia do potrzeb rynku?

Niezbędnym elementem w osiąganiu efektów kształcenia są praktyki zawodowe. Dlatego też w Konstytucji dla Nauki wprowadziliśmy zapis o obowiązkowych sześciomiesięcznych praktykach zawodowych na studiach pierwszego stopnia i jednolitych studiach magisterskich. Jednocześnie, dzięki projektowi „Program praktyk zawodowych w PWSZ" uczelnie otrzymały wsparcie we wdrażaniu zapisów ustawy. Celem tego projektu było wypracowanie, testowanie i wdrożenie jednolitego systemu praktyk zawodowych. Opracowano Regulamin i instrukcje pilotażowych praktyk zawodowych w projekcie, który stanowił zbiór wymagań dotyczących programu praktyk. Projekt skierowany został do publicznych uczelni zawodowych oraz niepublicznych uczelni zawodowych, z którymi zawarto 88 umów na kwotę ok. 130 mln zł. W projekcie wzięło udział ponad 7 tysięcy studentów.

Czy mamy pomysły na kontynuację edukacji także dla absolwentów?

Z zainteresowaniem obserwujemy rosnącą popularność kursów typu MOOC (Massive Open Online Courses), dzięki którym możliwy jest rozwój kompetencji w ramach uczenia się przez całe życie. W 2018 r. Ministerstwo uruchomiło we współpracy z Fundacją Młodej Nauki **ogólnopolską platformę kursów typu MOOC**. Navoica to pierwsza platforma z tą nową formą kształcenia w Polsce, dostępna dla wszystkich zainteresowanych nauką i zdobywaniem nowych kompetencji i umiejętności. Kursy umieszczane na tej stronie są bezpłatne i dotyczą wszystkich obszarów kształcenia. Na platformie zostaną także umieszczone kursy wyłonione w ramach konkursu PO WER **„Kurs na MOOC" na stworzenie i realizację kursów edukacyjnych w formie e-learningu** stanowiących dodatkowy element procesu kształcenia na studiach I lub II stopnia i kursów typu (MOOC) dostępnych dla wszystkich chętnych. **Ich ukończenie ma prowadzić do uzyskania** co najmniej dwóch spośród następujących **kompetencji odpowiadających potrzebom społeczno-gospodarczym**: kompetencje językowe, informatyczne, analityczne, w tym umiejętność rozwiązywania problemów, komunikacyjne, w zakresie przedsiębiorczości. Kursy stworzą także możliwości dla osób, które nie uczestniczą w edukacji na poziomie wyższym, a są odbiorcami zajęć realizowanych w ramach trzeciej misji uczelni – młodzieży, seniorów czy osób, które chcą podnieść swoje kompetencje zawodowe – będzie to minimum 7000 osób. **Łączne dofinansowanie 51 wyłonionych w konkursie projektów wynosi ponad 19,5 mln zł.**

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

eprasa.pl 17b557e583

Mieszkańcy gminy Komarówka Podlaska wrócili zakażeni z wesela na Śląsku

W niedzielę z siedmiu nowych zakażeń województwie lubelskim, sześć dotyczyło powiatu radzyńskiego.

To cztery kobiety w wieku powyżej 60 lat, mężczyzna w przedziale wieku 21-40 lat oraz kobieta w przedziale wieku 41-60 lat. Wszyscy - jak głosi komunikat - mieli styczność z przypadkiem potwierdzonym. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, zakażenia dotyczą rodziny z gminy Komarówka Podlaska, która wybrała się na wesele na Śląsk.

Urząd gminy zachowuje środki bezpieczeństwa

- Wiedzieliśmy o tym już w piątek. Nie ukrywam, że w sklepach, na ulicach dało się zauważyć wzmożone środki ostrożności. Wielu ludzi nie wybrało się, ze względu na sytuację, na niedzielną mszę św. Musimy być teraz tym bardziej bardzo ostrożni - mówi Elżbieta Zienkiewicz, sekretarz gminy Komarówka Podlaska.

Pod nieobecność wójta, który przebywa na urlopie, to ona zawiaduje urzędem.

W powiecie radzyńskim zakażonych koronawirusem jest 9 osób, natomiast kwarantanną objęto 42 osoby.

- Obowiązkowo przestrzegamy, żeby i pracownicy, i petenci dezynfekowali, myli ręce, mieli pozakładane maseczki. To, co możemy robić, robimy - wyjaśnia. Informuje, że krewna zakażonych osób, a pracownik urzędu, przebywała na jednodniowej kwarantannie i po uzyskaniu ujemnego wyniku testu na koronawirusa, może wrócić do pracy.

Będę sugerował wstrzymanie się z fizycznym powrotem do pracy

- Będę sugerował pracę zdalną - odpowiada wójt gminy Komarówka Ireneusz Demianiuk, który oddzwonił do nas, przerywając urlop.

- Żeby nie okazało się, że po powrocie z urlopu tylko ja mogę pracować - mówi. - Spodziewaliśmy się tego, że wirus w końcu i do nas przyjdzie. Krąży tak blisko. Ogniska koronawirusa są przecież i w powiecie bialskim, i bliskich nam Wisznicach. Kiedyś musiało to nastąpić - stwierdza.

W nowym ognisku, ze względu na duży obszar, po którym przemieściły się osoby, może znaleźć się wiele osób.

Trzeba być ostrożnym

Sekretarz gminy uspokaja: - Jako urząd nie dostaliśmy informacji od sanepidu, że mamy podejmować jakiekolwiek inne kroki niż do tej pory podejmujemy. Nie dostaliśmy wezwań na wykonywanie testów. Cały czas informujemy mieszkańców o obowiązku noszenia maseczek, częstego mycia rąk, o środkach bezpieczeństwa, o których cały czas się mówi. Dopóki jakaś informacja nie przyjdzie, cały czas pracujemy normalnie i jesteśmy dla mieszkańców. Obecnie sanepid jest na etapie ustalania listy osób, z którymi się kontaktowali członkowie tej rodziny. Lista może być długa, ponieważ droga powrotna z wesela biegła przez wiele gmin. Niestety, Śląsk jest wciąż dużym źródłem zakażenia, podobnie jak imprezy masowe.

Monika Mackiewicz

Agnieszka Strzępka
rzecznik prasowy wojewody lubelskiego

Do 19 lipca br. potwierdzono badaniami laboratoryjnymi zakażenie koronawirusem u 7 osób z tego ogniska (6 osób – powiat radzyński, 1 osoba – powiat bialski), z czego: 2 osoby z objawami są hospitalizowane w Białej Podlaskiej, a 5 osób (bezobjawowych) zostało skierowanych na obserwację do szpitala w Łukowie. Dotychczas 29 osób zostało objętych kwarantanną. Wśród osób z potwierdzonym zakażeniem koronawirusem, 1 osoba to pracownik Urzędu Gminy Wisznice, stąd wprowadzone ograniczenia w funkcjonowaniu urzędu, a osoby z kontaktu są objęte kwarantanną i będą miały przeprowadzone badania.

Więcej zakażonych. Ogniska u duchownych

W ostatnich tygodniach odnotowano znaczny wzrost aktywnych przypadków w województwie. Koronawirusa wykryto u lubelskich zakonnic i księdza, kolejni duchowni zostali objęci kwarantanną.

W sumie w całym województwie aktywnych przypadków zakażeń jest 235 (dane z niedzielnego wieczoru). Zdecydowanie najwięcej - w powiecie bialskim: 160, jeśli zsumujemy osoby z Białej Podlaskiej i powiatu. Spory przyrost odnotowano także w Lublinie, gdzie jest 20 aktywnych przypadków, plus siedem w powiecie lubelskim. Do 20 lipca na terenie naszego województwa potwierdzono 880 przypadków zakażenia, odnotowano 616 ozdrowieńców i zarejestrowano 20 zgonów.

Koronawirus u duchownych

Wykryto bowiem ognisko koronawirusa w Zgromadzeniu Sióstr Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza w Lublinie, z którego zakażonych jest dziesięć sióstr. Do tego pozytywne wyniki testów na koronawirusa potwierdzono u trzech sióstr dominikanek. Siostry obliczanki miały kontakt z dziećmi z jednego z lubelskich przedszkoli. Sanepid objął przedszkolaków i ich rodziny kwarantanną. Zakażony jest też ksiądz z Parafii Św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Lublinie przy ul. Zbożowej. Sanepid szuka osób, które przyjmowały komunię św. w tym kościele lub miały bezpośredni kontakt z księżmi bądź z siostrami zakonnymi posługującymi w tej parafii. W kwarantannie znaleźli się także księża z Parafii Św. Józefa w Lublinie w dzielnicy LSM. Jeden z ich duchownych miał bowiem kontakt z osobą zakażoną koronawirusem.

AKTYWNE PRZYPADKI

138 - pow. bialski
22 - Biała Podlaska
20 - Lublin
9 - pow. radzyński
8 - pow. puławski
7 - pow. lubelski
6 - pow. opolski, pow. łukowski
3 - pow. łęczyński
1 - pow. lubartowski, pow. parczewski

Tysiące w kwarantannie

W związku z wykryciem nowych ognisk w regionie, m.in. w powiecie bialskim i Lublinie, znacznie wzrosła ilość osób objętych kwarantanną - jest ich już nieco ponad 6 tys. Objętych nadzorem epidemiologicznym jest 270 osób. Hospitalizowanych jest obecnie 100 chorych. Bieżący tydzień zaczął się jednak od pozytywnej informacji: w ciągu doby między niedzielą i poniedziałkiem nie wykryto żadnego zakażenia w województwie.

Dominik Smagała

Jedno ognisko wirusa przygasa, drugie wybucha

POWIAT BIALSKI: W minionym tygodniu dzień w dzień pow. bialski i Biała Podlaska dominowały w woj. lubelskim pod względem zachorowań na Covid-19. W Wisznicach w niedzielę potwierdzono zachorowanie urzędniczki.

Wiszniccy urzędnicy na kwarantannie

Wczoraj Piotr Dragan, wójt wisznickiej gminy, powiadomił na Facebooku mieszkańców, że od 20 lipca do odwołania jest na kwarantannie.

- U jednego z pracowników GOPS został zdiagnozowany wirus Covid-19. W związku z tym pracownicy GOPS i Urzędu Gminy zostali objęci dwutygodniową kwarantanną. Pracować będą osoby, które przebywały w ostatnich dwóch tygodniach na urlopach. Obecnie pracuję zdalnie z domu i jeśli ktokolwiek z mieszkańców Gminy Wisznice ma sprawę, to proszę o kontakt telefoniczny – poinformował wójt.

Piotr Dragan powiedział nam, że na kwarantannie przebywa około 25 pracowników UG oraz 8 GOPS. W nocy został zdezynfekowany oraz zjonizowany budynek urzędu.

- Nie przerwaliśmy szkoleń oraz przyjmujemy oferty w przetargach – zaznaczył wójt. Zauważył, że do pomocy w UG i GOPS oddelegowano z innych jednostek kilka osób. Już wczoraj zaczęły się też testy u osób przebywających na kwarantannie.

- Urząd pracuje jednak w trybie awaryjnym - zaznaczył.

Magdalena Smolińska-Korna, rzecznik WSSE, wyjaśniła nam, że w niedzielę podano oficjalną informację o wisznickim przypadku.

Od 15 lipca bialski szpital zawiesił do odwołania działalność wszystkich poradni specjalistycznych

Wyjątkiem są porady pilne. Pacjenci, kontynuując opiekę, proszeni są o kontakt telefoniczny z rejestracją w celu umówienia się na tele-poradę pod nr 83 4147170).
W poniedziałek w bialskim Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym leczono 30 pacjentów z wynikiem pozytywnym w kierunku COVID-19. W izolatorium przebywało 14 osób.

- Siedem osób, w tym sześć z pow. radzyńskiego oraz jedna z gm. Wisznice, zakaziło się koronawirusem na weselu rodzinnym w woj. dolnośląskim. 29 osób jest objętych kwarantanną – mówi rzecznik WSSE.

W poniedziałek Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego, powiadomiła w komunikacie, że na terenie województwa lubelskiego nie odnotowano nowych przypadków zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 potwierdzonych pozytywnymi wynikami testów laboratoryjnych.

Piszczac bije rekordy

Z pięciu ognisk stwierdzonych przez sanepid w powiecie bialskim i w Białej Podlaskiej wirus przenosi się na kolejne osoby. W niedzielę w powiecie bialskim było już 138 chorych na Covid-19, a w Białej Podlaskiej 22 osoby. Przybywa ozdrowieńców w Białej Podlaskiej, gdzie ich liczba wzrosła do 15.

Magdalena Smolińska-Korna, rzecznik prasowa lubelskiej WSSE, powiedziała nam, że najbardziej infekcja szalała w gm. Piszczac, gdzie zachorowało nawet dwóch kapłanów. W sumie do 17 lipca stwierdzono w tej gminie zachorowania u 78 osób, z tego dwóch mężczyzn zmarło. Na kwarantannie pozostało tylko 223 (wcześniej było ponad 500). Otwarto zamknięte wcześniej sklepy w Piszczacu i Chotyłowie.

W Kodniu sytuacja się zmienia

W gm. Kodeń wcześniej stwierdzono Covid-19 u 20 pacjentów, a na kwarantannę skierowano 130 osób. Jerzy Troć, kodeński wójt, przyznaje, że dane zmieniają się szybko. Wczoraj było tam 16 aktywnych przypadków Covid 19 i 43 osoby na kwarantannie.

- Rano w piątek podano nam, że jest kolejnych osiem osób zakażonych koronawirusem, w tym część od członka orkiestry – podkreśla wójt. Dodaje, iż wojewoda przedłużył do 2 sierpnia nakaz zamknięcia Środowiskowego Domu Samopomocy, gdzie było jedno z ognisk koronawirusa. Ta decyzja dotyczy też Warsztatów Terapii Zajęciowej, które mają siedzibę w tym samym budynku co ŚDS.

Już w piątek do pracy wrócili pracownicy tych placówek.

- Nie można określić, gdzie było źródło zachorowań, można jedynie przypuszczać, że infekcję przywiozły osoby z gm. Piszczac, które korzystają ze ŚDS. Obawiam się jednak, że teraz nasilenie pielgrzymek do kodeńskiego sanktuarium może ściągnąć kolejne chore osoby. Wielu pielgrzymów lekceważy konieczność noszenia w skupiskach masek – narzeka wójt.

Ogniska przygasają

Rzecznik WSSE powiedziała nam, że w kolejnym ognisku koronawirusa w zakładach mięsnych w Horbowie-Kolonii do czwartku było 31 zakażonych Covid-19. Na kwarantannie przebywało ok. 200 osób, a testy do tego czasu wykonało ok. 100.

- Niestety, w tych przypadkach w pow. bialskim nie jesteśmy w stanie określić pacjenta „0", który pierwszy zachorował na Covid-19. Wiele osób zakażonych jest bez objawów. Aby był sens wykonania wymazów, musi upłynąć od kontaktu z możliwym zakażeniem 8-10 dób – wyjaśnia Magdalena Smolińska-Korna.

Ponadto informuje, że z ogniska koronawirusa w placówce Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej zostało zakażonych w sumie 14 chorych. Prawie 220 osób (w tym rodziny funkcjonariuszy) przeszło badania. Co ciekawe, w gminie Terespol w piątek pięć osób miało koronawirusa, 55 było na kwarantannie, a cztery pozostawały w izolacji domowej. W mieście Terespol na kwarantannie było 65 mieszkańców.

W ognisku dotyczącym bialskiego Powiatowego Urzędu Pracy pięć osób było zakażonych, a na kwarantannę trafiło ponad 100 (zbadano testami 60).

Na szczęście to ognisko szybko przygasło. W środę wznowiono obsługę klientów w budynku administracyjnym PUP w Białej Podlaskiej.

Starosta bialski Mariusz Filipiuk podał, że takie działanie było możliwe w związku z zakończeniem z dniem 14 lipca obowiązkowej kwarantanny pracowników PUP.

Kiedy gwałtownie rosła liczba zakażonych i na kwarantannie, a pozbawieni zamkniętych sklepów u siebie mieszkańcy gm. Piszczac szturmowali markety w Białej Podlaskiej, bialski prezydent Michał Litwiniuk postanowił przywrócić obostrzenia.

- W miejskich autobusach przywróciliśmy strefę wolną koło kierowcy i wstrzymaliśmy sprzedaż biletów przez kierowców. Pamiętajmy o zachowaniu środków ostrożności - dystansie, maseczkach w miejscach publicznych jak sklepy, urzędy i punkty usługowe – apelował.

Marek Pietrzela

eprasa.pl 17b557e583

ZZPRC obawia się o bezpieczeństwo zarówno w zakładzie, jak i na otaczającym go obszarze

Puławy: Pogotowie strajkowe w Azotach. Poszło o politykę kadrową

- Zmniejszana jest minimalna bezpieczna obsada na produkcji, a w tym samym czasie tworzone są kolejne wysokopłatne stanowiska w dziale administracji - mówi Sławomir Wręga, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego w puławskich Azotach.

Fot.S.Wręga

Związkowcy oflagowali bramę wjazdową. Na banerze z napisem „Pogotowie strajkowe" dodano powyżej sformułowanie „W obronie miejsc pracy"

ŻĄDANIA ZZPRC:

1. Zaprzestanie skrytego likwidowania stanowisk pracy poprzez bezprawne zmniejszanie minimalnych obsad
2. Ujawnienie wszystkich takich działań (z pkt. 1), począwszy od 2006 r.
3. Wycofanie zmian wprowadzonych z naruszeniem prawa
4. Przywrócenie w instrukcjach stanowiskowych zapisów informujących o minimalnych bezpiecznych obsadach

Fot.Kamil Wąsik

Sławomir Wręga, przewodniczący ZZPRC GAP
- To lekceważenie reprezentacji załogi

Zarząd Grupy Azoty Puławy:
obecnie w spółce nie toczy się żaden spór zbiorowy, a rozwieszanie banerów i nagłaśnianie tej kwestii przez ZZPRC jest działaniem bezprawnym, szkodzącym wizerunkowi firmy i wprowadzającym w błąd zarówno pracowników, jak i kontrahentów oraz opinię publiczną

Związkowcy krytykują decyzje zarządu

Po wygaszeniu wiosną tego roku kilku trwających od dawna w puławskich Zakładach Azotowych sporów zbiorowych między kierownictwem spółki a działającymi związkami zawodowymi, wiele wskazywało na to, że stronom uda się dość do porozumienia. Tymczasem po tym, jak okazało się, że pod koniec kwietnia Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego zgłosiliśmy naruszenie Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, w minionym tygodniu związkowcy po raz kolejny pokazali, że nie zgadzają się z polityką, zwłaszcza kadrową, obecnego zarządu GAP, ogłaszając nie po raz pierwszy pogotowie strajkowe.

- Bez naszej wiedzy zmniejszono minimalną bezpieczną obsadę na pompowni nad Kurówką. Nikt z nami tego nie konsultował, ani z radą pracowniczą, ani komisją bezpieczeństwa, w których mamy swoich przedstawicieli. To lekceważenie reprezentacji załogi - mówi Sławomir Wręga i dodaje:

- Naszym zdaniem to naruszenie dwóch ustaw: Kodeksu Pracy, dział 10. Bezpieczeństwo i Higiena Pracy oraz Ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji. A zarząd uważa, że nic się nie stało. Udaje, że nie wie, o co pytamy. Dlatego związkowcy zdecydowali o oflagowaniu głównej bramy w Zakładach Azotowych i ogłoszeniu pogotowia strajkowego.

- Likwiduje się miejsca pracy na produkcji, przy jednoczesnym ciągłym tworzeniu nowych, wysokopłatnych miejsc pracy w administracji. Dla przykładu niedawno opiniowaliśmy utworzenie dwóch nowych struktur głównych specjalistów w pionie handlowym - podnosi przewodniczący ZZPRC w Grupie Azoty Puławy. Zdaniem Sławomira Wręgi absurdalnych i nieuzasadnionych decyzji personalnych władz spółki jest więcej. - Czy proporcja 400 stanowisk pracy przy produkcji do 1,5 tysiąca w administracji to dobra proporcja? - pyta Sławomir Wręga.

Związkowcy skierowali także pismo z prośbą o interwencję do Głównego Inspektora Pracy.

„Likwidowanie stanowisk pracy na produkcji nie oznacza zmniejszenia zatrudnienia, a jedynie tworzenie nowych stanowisk w administracji. Mamy świadomość, że kosztem gorszych (płace pomiędzy 4 a 5 kategorią, praca zmianowa nocna oraz mnóstwo czynników szkodliwych i zagrożeń) tworzy się stanowiska lepsze (płace pomiędzy 7 a 8 kategorią, praca jednozmianowa w biurze). Z tym też wiążą się nasze największe obawy o bezpieczeństwo - na terenie zakładu składowane jest ok. 11 tys. ton płynnego amoniaku i 400 ton saletry amonowej" - czytamy w piśmie.

Zarząd Azotów: Ruch związku to dla nas zaskoczenie

Zarząd Grupy Azoty Puławy w przesłanym do nas oświadczeniu podkreśla z kolei, że w chwili obecnej w spółce nie toczy się żaden spór zbiorowy, a rozwieszanie banerów i nagłaśnianie tej kwestii przez ZZPRC nazywa działaniem bezprawnym, szkodzącym wizerunkowi firmy i wprowadzającym w błąd zarówno pracowników, jak i kontrahentów oraz opinię publiczną. Ponadto władze spółki wskazują, że za podnoszone przez związkowców przepompownie jest odpowiedzialny członek zarządu wybrany przez przedstawicieli załogi. Jak wynika z wyjaśnień zarządu jest on również odpowiedzialny za obszar produkcji, w którym zdaniem przedstawicieli ZZPRC dochodzi do zmniejszania liczby pracowników, a także brakuje w instrukcjach zapisów odnośnie bezpiecznych obsad.

„Znamiennym jest fakt, że przywołany członek zarządu wywodzi się ze Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego, będącego inicjatorem tej niezrozumiałej dla nikogo sytuacji" - czytamy w oświadczeniu.

Zdaniem zarządu GAP „wprowadzenie zmiany organizacyjnej „nie skutkuje wykorzystywaniem operatorów na innych stanowiskach, uelastycznia wykorzystywanie urlopów przez operatorów pomp oraz zastępujących ich sterowniczych procesów chemicznych".

Co więcej władze puławskich Azotów w porozumieniu z działającymi w spółce związkami zawodowymi chcą utworzyć tzw. Forum Partnerów Społecznych.

- Będzie to stosowne miejsce i nowa jakość prowadzenia rozmów w sprawach pracowniczych, zapewniającą reprezentantom Załogi transparentną możliwość wyrażania poglądów, oczekiwań i postulatów oraz jasny dostęp do ważnych dla działalności związkowej informacji - wyjaśnia zarząd potentata nawozowego.

Marta Pietroń

Organ nadzorczy nie dopatrzył się istotnych naruszeń

Radni obniżyli mu wynagrodzenie. Wójt zaskarżył uchwałę

POWIAT PUŁAWSKI: Pod koniec maja markuszowscy radni zadecydowali, że wójt będzie zarabiał o 1355 złotych mniej. Wójt jednak zaskarżył uchwałę do wojewody, wskazując na brak uzasadnienia i błędy w procedowaniu.

Fot.Dominik Kęsik

Leszek Łuczywek, wójt gminy Markuszów
- Uchwała po prostu narusza moje uprawnienia pracownicze. Decyzja części radnych nie była poparta żadnymi argumentami. Jest to forma wywierania na mnie nacisku

Za uchwałą głosowało 7 radnych, 4 było przeciw, a 2 wstrzymało się od głosu. Radni wnioskodawcy zaproponowali nowe stawki, obniżając wysokość poszczególnych składników w taki sposób, że wynagrodzenie wójta spadło z 7 775 zł brutto do 6 420 zł, co daje około 4 615 zł na rękę.

LUW podtrzymuje uchwałę

Najpierw „Wspólnota" o zaskarżeniu uchwały przez wójta dowiedziała się nieoficjalnie, jednak informację potwierdził rzecznik prasowy Wojewody Lubelskiego, Agnieszka Strzępka.

– Pismem z dnia 4 czerwca 2020 r. Wójt Gminy Markuszów wniósł zastrzeżenia do ww. uchwały, które dotyczyły braku przepisów uchylających wcześniejszą uchwałę Nr II/5/2018 Rady Gminy Markuszów z dnia 30 listopada 2018 r. w sprawie ustalenia wynagrodzenia Wójta Gminy Markuszów, braku uzasadnienia projektu uchwały oraz kwestii proceduralnych związanych z podjęciem ww. uchwały – relacjonuje rzecznik. W tej samej wiadomości informuje, że już zakończono postępowanie wyjaśniające.

– Organ nadzoru uznał, że w powyższej sprawie nie wystąpiło istotne naruszenie prawa, skutkujące nieważnością uchwały – stwierdza przedstawicielka wojewody.

Przewodniczący: Zawsze tak procedujemy

LUW poprosił o wyjaśnienia przewodniczącego RG Markuszów, Leszka Wocha. Przewodniczący stwierdza w nich, że sposób procedowania uchwały w żaden sposób nie odbiegał od procedowania poprzednich uchwał dotyczących wynagrodzenia wójtów. Odniósł się m.in. do, przytaczanego już we „Wspólnocie" zarzutu wójta o tym, że w projekcie uchwały nie były wpisane kwoty, a jedynie zostawiono wykropkowane miejsca, a także zarzutu o nieprzeprowadzeniu na sesji dyskusji.

– Przesłany radnym projekt uchwały (szkieletowy) dotyczący wynagrodzenia wójta, był w takiej samej formie jak poprzednie projekty uchwał. natomiast składowe wynagrodzenia zawsze proponowane były w trakcie obrad sesji. Wyjaśniam również, że po przejściu do punktu dotyczącego ustalenia wynagrodzenia wójta, otworzyłem dyskusję w tym temacie. Nikt z radnych nie zgłosił chęci wypowiedzi, w związku z czym zaproponowałem składowe wynagrodzenia wójta – pisze przewodniczący.

Wójt: Nie zgadzam się z takim stanowiskiem

Wójt Leszek Łuczywek wyjaśnia, jego zastrzeżenia wynikały z analizy wielu wcześniejszych rozstrzygnięć sądowych i nadzorczych w podobnych sprawach.

– Według nich Rada Gminy powinna rzetelnie uzasadnić i udokumentować swoje stanowisko, co do obniżenia wynagrodzenia wójta w trakcie kadencji. Samego sposobu uchwalenia tej uchwały nie będę komentował, bo wystarczy obejrzeć nagranie z sesji. Uchwała powinna wchodzić w życie po czasie odpowiadającym okresowi wypowiedzenia warunków pracy. W moim przypadku organ nadzoru (wojewoda) zignorował to orzecznictwo i uznał, że uchwała może nie posiadać uzasadnienia i wchodzić w życie z dniem podjęcia. Nie zgadzam się z takim stanowiskiem. Uchwała po prostu narusza moje uprawnienia pracownicze. Decyzja części radnych nie była poparta żadnymi argumentami. Jest to forma wywierania na mnie nacisku, co ma miejsce od grudniowej sesji budżetowej, a czego ostatnim przejawem było nieuchwalenie mi absolutorium z wykonania budżetu, mimo pozytywnych ocen komisji rewizyjnej Rady Gminy i Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie – mówi wójt Łuczywek.

Kamil Wąsik

eprasa.pl 17b557e583

- Wygląda na to, że komuś pomyliło się prawo do autoryzacji swojej wypowiedzi z cenzurą prewencyjną - mówi jeden z ekspertów

Eksperci: Szpital postawił „Wspólnocie" bezprawny warunek

POWIAT LUBARTOWSKI: „Wspólnota" zadała pytania przedstawicielom szpitala, ale ci zamiast odpowiedzieć, postawili warunek. Odpowiedzi zamierzali udzielić tylko po"wcześniejszej autoryzacji artykułu". Zapytaliśmy o opinię w tej sprawie ekspertów od jawności instytucji publicznych.

Interwencja

W pierwszej połowie czerwca, po sygnale od naszej Czytelniczki, opisaliśmy sposób, w jaki jej siostra miała zostać potraktowana przez szpital w Lubartowie. Według relacji naszej rozmówczyni, późnym wieczorem pacjentka przyjechała na izbę przyjęć z krwotokiem z dróg rodnych. Jak wskazała Czytelniczka, kobieta została odesłana do szpitalnego punktu nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej, gdzie porozmawiała z lekarzem telefonicznie, stojąc pod drzwiami budynku. Skończyło się na wypisaniu recepty na lek bez zbadania pacjentki przez medyków. Kobiety miały jednak wątpliwości, czy tak powinna przebiegać interwencja medyków w tym przypadku.

Warunek

Z prośbą o wyjaśnienie sprawy zwróciliśmy się do dr. Michała Korzeniewskiego, zastępcy dyrektora ds. medycznych w lubartowskim szpitalu. Ten odpowiedział, że nie będzie wyjaśniał sprawy na łamach prasy. Wobec tego wysłaliśmy drogą mailową kilka pytań dotyczących zasad funkcjonowania nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. Odpisała nam rzecznik szpitala, Wioleta Wojciechowska. Zapewniła, że odpowiedzi udzieli, pod warunkiem wcześniejszej autoryzacji artykułu. „Sprawy związane z organizacją ochrony zdrowia mogą zostać źle zinterpretowane i opisane przez osoby niezwiązane z tą branżą, a mając na uwadze dobro naszych mieszkańców (pacjentów), chcemy, by otrzymali w pełni, wszelkie niezbędne informacje dotyczące NiŚ" - uzasadniała.

Co na to eksperci do jawności?

Przepisy prawa prasowego jasno wskazują, że prawo do autoryzacji dotyczy jedynie autoryzacji dosłownie cytowanej wypowiedzi, a żądanie „autoryzacji artykułu" jest działaniem bez podstaw prawnych. Bezprawne jest uzależnianie udzielenia odpowiedzi na pytania - do czego zobowiązuje Konstytucja RP, od „wcześniejszej autoryzacji artykułu". Sylwia Domagała, p.o dyrektora SP ZOZ, w piśmie do redakcji podtrzymała stanowisko, że żądanie autoryzacji artykułu było zasadne.O opinię w tej sprawie zapytaliśmy więc ekspertów z instytucji, które na co dzień zajmują się czuwaniem nad jawnością instytucji publicznych. - Autoryzacja w tym przypadku nie wchodzi w grę. Podmiot powinien po prostu udzielić informacji na piśmie - mówi wprost Dominika Bychawska-Siniarska z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Nie tylko „Wspólnota", jako przedstawiciel mediów, ale i każdy obywatel może zadać pytania szpitalowi. W końcu jest on finansowany z naszych podatków. - Prawo do informacji publicznej pozwala każdej osobie zadawać pytania i żądać informacji związanych z działalnością instytucji publicznych - zaznacza Szymon Osowski, z Sieci Obywatelskiej WatchDog Polska, jednej z największych polskich organizacji stojących na straży prawa do informacji. Opisane działanie szpitala Paweł Jakubowski, założyciel Fundacji Wolności mającej za zadanie patrzeć lokalnym władzom na ręce i stać na straży praworządności, określa jako „cenzurę".

- Wygląda na to, że komuś pomyliło się prawo do autoryzacji swojej wypowiedzi z cenzurą prewencyjną - mówi wprost.

Dominik Smagała

Krzysztof Jakubowski,
Fundacja Wolności

Będzie to mieć negatywny wpływ na wizerunek instytucji

- Uzależnienie udzielenia odpowiedzi od autoryzacji treści całego artykułu jest niezgodne z prawem. Prawo prasowe i prawo do informacji stanowią, że nie można warunkować udzielenia informacji publicznych (bo z takimi mamy do czynienia w tym przypadku) od wpływu na ostateczną treść artykułu dziennikarskiego. Wygląda na to, że komuś pomyliło się prawo do autoryzacji swojej wypowiedzi z cenzurą prewencyjną. Zapewne będzie to mieć negatywny wpływ na wizerunek instytucji. Skoro jej działalność jej finansowana z publicznych pieniędzy, to powinna dbać o przejrzystość i otwartość

Szymon Osowski,
Sieć Obywatelska Watchdog Polska

Szpital ma obowiązek odpowiedzieć na zadane pytania

- Zgodnie z art.3a Prawa prasowego każde pytanie dotyczące tzw. „informacji publicznej", w tym wypadku kwestii funkcjonowania szpitala, powinno być rozpatrywane w oparciu o przepisy ustawy o dostępie do informacji publicznej. Zatem szpital ma obowiązek odpowiedzieć na zadane pytania i nie może żądać autoryzacji. Prawo do informacji publicznej pozwala każdej osobie zadawać pytania i żądać informacji związanych z działalnością instytucji publicznych, czy też wykonujących zadania publiczne. Wydaje się, że w tym wypadku właśnie ten art. 3a Prawa prasowego nie został dostrzeżony przez szpital

Dominika Bychawska-Siniarska,
Helsińska Fundacja Praw Człowieka

Jest to odpowiedź zupełnie nieuprawniona i sprzeczna z prawem

- Według mnie jest to odmowa nie poparta ustawą. Ustawa o dostępie do informacji publicznej jest odrębnym bytem od prawa prasowego. Na gruncie wspomnianej ustawy o dostępie do informacji publicznej podmiot ma obowiązek udzielenia informacji, chyba, że wystąpią określone przewidziane warunki, jak np. konieczność przetworzenia informacji. W tym przypadku podmiot nie podał żadnych podstaw do odmowy udzielenia informacji. Jest to odpowiedź zupełnie nieuprawniona i sprzeczna z prawem. Autoryzacja w tym przypadku nie wchodzi w grę. Podmiot powinien po prostu udzielić informacji na piśmie. To jest niespójność logiczna ze strony podmiotu, bowiem udzielenie odpowiedzi w formie pisemnej pozwoliłaby uniknąć kwestii ewentualnych błędów niż autoryzowanie spisanej rozmowy. Można to potraktować jako odmowę udzielenia informacji i skarżyć do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Poza tym autoryzacja tak jest sformułowana w naszym prawie, że dotyczy wyłącznie bezpośrednio cytowanych odpowiedzi, a nie całych artykułów. Absolutnie, nie ma takiego obowiązku, nie ma takiej praktyki. Postawienie takiego warunku przed udzieleniem odpowiedzi przez podmiot jest bardzo dziwne. Najlepiej byłoby jeszcze raz, powołując się na konkretny artykuł ustawy o dostępie do informacji publicznej, wnieść o udzielenie informacji publicznej w odpowiedzi na te same pytania. Jeżeli będzie taka sama odpowiedź, należy to zaskarżyć do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Prosimy wówczas o informację, Helsińska Fundacja Praw Człowieka wspomoże na tym etapie redakcję „Wspólnoty"

Zmarł osobisty sekretarz kardynała Wyszyńskiego. Młodość spędził w Drelowie

POWIAT BIALSKI: 14 lipca we Włoszech w wieku 79 lat zmarł ks. prałat Bronisław Piasecki, osobisty sekretarz prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego. Ks. Piasecki dzieciństwo i młodość spędził na ziemi drelowskiej.

Ks. Bronisław Piasecki urodził się w 1940 r. we wsi Ranie na Podlasiu (obecnie Białoruś), a dzieciństwo i młodość spędził w Drelowie. Miał dwójkę rodzeństwa - siostrę oraz brata. Rodzina ks. Piaseckiego w ramach repatriacji przybyła do Drelowa. W tym czasie ks. Bronisław chodził w Drelowie do Szkoły Podstawowej, później do Liceum w Międzyrzecu Podlaskim. Po skończonej maturze od razu wyjechał do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie.

Osobisty sekretarz Wyszyńskiego

Studiował na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, a następnie w Instytucie Teologii Moralnej na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie, gdzie obronił doktorat z teologii. Prowadził zajęcia z teologii moralnej na ATK oraz w warszawskim seminarium duchownym.

W latach 1974-1981 był osobistym sekretarzem kard. Stefana Wyszyńskiego, a następnie wicepostulatorem w jego procesie beatyfikacyjnym.

Był doktorem teologii moralnej. W latach 1983-2010 pełnił funkcję proboszcza parafii Najświętszego Zbawiciela w Warszawie, a następnie, aż do śmierci był rezydentem w tej parafii.

Fot.Parafia w Drelowie/facebook

ks. prałat Bronisław Piasecki miał 79 lat

Wielu przyjaciół

Miał wielu przyjaciół, w tym obecnie ks. Mieczysława Stefaniuka z Drelowa, z którym chodził do szkoły podstawowej, liceum oraz do warszawskiego seminarium. Wspomina ks. Bronisława w wielu ciepłych słowach.

- Całe lata szkolne tośmy razem przesiedzieli. Był zawsze radosny, zdolny, wesoły. Nie miał kłopotów z nauką i zachowaniem. Był otwarty i lubiany w klasie. Dziewczyny go lubiły, zresztą miał też wielu kolegów. Przyjeżdżał do swoich rodzinnych okolic - opowiada ks. Stefaniuk.

Pamiętał o Drelowie

Wspomnienia o księdzu ma również Franciszek Stefaniuk, były poseł PSL, ze stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Drelowskiej.

- Byłem jego takim młodszym kolegą. Bronek był bardzo sympatyczny, miał poczucie humoru, lubił pożartować. W tamtych czasach chwytał to co nowe, był „do przodu" - wspomina.Wspomina rok 2000, gdy ks. Piasecki został zaproszony do Drelowa.

- Zaprosiliśmy księdza do Drelowa, bo to był rok kardynała Stefana Wyszyńskiego i uznaliśmy, że najlepiej będzie, jak społeczeństwo się spotka z byłym sekretarzem księdza prymasa. Bardzo ciekawie wtedy ks. Piasecki mówił, wspominał też czas spędzony w Drelowie - dodaje Stefaniuk. Niedawno ukazało się wznowienie książki ks. Piaseckiego „Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia", wydane z okazji spodziewanej (a ostatecznie bezterminowo zawieszonej) beatyfikacji kard. Stefana Wyszyńskiego. Ksiądz Bronisław Piasecki miał 79 lat.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl 17b557e583

Ostry wpis po tym jak burmistrz Łukowa nie dostał wotum zaufania

Radny Chudek uderza w kolegów z rady: „łukowscy przeszkadzacze” i „celebryta”

Według radnego z Porozumienia w radzie działa „kilku przeszkadzaczy” i jest „celebryta”.

Po tym, jak burmistrz Łukowa Piotr Płudowski nie otrzymał wotum zaufania popierający go radny Mariusz Chudek zamieścił w mediach społecznościowych wpis, w którym analizuje tę sytuację. Dostaje się kilku radnym. - Burmistrz dysponuje bowiem tylko 6 „szablami” nieformalnej koalicji: Razem Ponad Podziałami/Alternatywa dla Łukowa. Sześcioma na dwadzieścia jeden w radzie pisze radny.

Mariusz Chudek: Płudowski nie zapominał po co gębie jeść daje i często ostro kontrował bajdurzenia niechętnych mu radnych

Rozprawiać się z „nie-swoimi”

Według Mariusza Chudka „wotum zaufania” to „wrzutka” pisowskiej większości w Sejmie poprzedniej kadencji - do ustroju samorządów, która ma pomóc rozprawiać się z „nie-swoimi” i niepokornymi szefami samorządów. Już po jednym negatywnym wotum - „Rada może bowiem spróbować podjąć inicjatywę referendum odwołującego burmistrza”.

„Łukowscy przeszkadzacze”

Chudek przypomina też, że oprócz wotum - działa, oczywiście, tradycyjny, coroczny, mechanizm absolutorium - czyli rozliczenia gospodarki finansowej samorządu.

- Ale tu jest pewien problem. Formalnie - uchwałę o udzieleniu absolutorium podejmuje bowiem Rada Miasta, ale faktycznie - skwitowania udziela Regionalna Izba Obrachunkowa - mówi Chudek.

- A ta - bada prawidłowość wydawania pieniędzy, a nie ich przeznaczenie. A więc - z punktu widzenia większościowej grupy łukowskich „przeszkadzaczy” - RIO stała się ciałem nieprzydatnym do walki z Płudowskim, ponieważ burmistrz ma kompetentnych urzędników w wydziale finansowym i „słupki” w budżecie zawsze będą mu się zgadzać - dodaje radny.

Zdaniem Mariusza Chudka większość w łukowskiej Radzie Miasta „nieraz pokazała, że nie chce pozwolić Piotrowi Płudowskiemu na żadne większe sukcesy i że będzie próbowała blokować to, na czym mu szczególnie zależy”.

- Atmosfera zaostrzała się często. Zwłaszcza, że Płudowski nie zapominał po co gębie jeść daje - i często ostro kontrował bajdurzenia niechętnych mu radnych. Generalnie było tak: jak pojawiał się jakiś niewygodny politycznie problem - to robiło się rejwach i inicjatywę „uwalało” - ocenia Chudek.

„Nie zachowali się przyzwoicie”

Według Chudka „wotumową” przegraną burmistrz „zawdzięcza” dwu panom: Krzysztofowi Oklińskiemu i Maciejowi Nurzyńskiemu - Gdyby obaj zachowali się przyzwoicie - to stosunek głosów ułożyłby się 11:10 i Płudowski mógłby się cieszyć pozytywnymi głosowaniami - ocenia.

Chudek ostro ocenił zwłaszcza postawę Macieja Nurzyńskiego. - Bardzo chciał być burmistrzem Łukowa (kandydował w wyborach 2018 r.), chociaż nawet nie pracuje w tym mieście. Potem... już, już... prawie był wiceburmistrzem, u boku Dariusza Szustka...

Nie wiem tylko, czy zdaje sobie sprawę, że to jego wyniesienie - ogłoszone przedwcześnie - i potraktowanie wyborców jak bezwolnej masy - kosztowało poprzedniego burmistrza stanowisko, a radnego Macieja - koniec marzeń - uważa Chudek. - Dzisiaj

Maciej Nurzyński: Nie jestem aż tak znany, jak się wydaje radnemu. Uważam, że celebrowanie swojej pracy czy też podchodzenie z celebrą do pewnych działań nie jest złe

- kolegę z Rady Miasta, Macieja N. odbieram - przede wszystkim - jako celebrytę, z upodobaniem wrzucającego kolejne swoje fotki i posty na facebook`a - Pewnie, że ma prawo... I niech sobie wrzuca! Mógłby też jednak - jako samorządowiec - zrobić czasem coś pożytecznego dla Miasta. Bo przecież jako wiceszef Komisji Finansów, nie ma - przy radnym Gałachu - nic do gadania - uważa Chudek.

„Celebryta kojarzy się pozytywnie”

- Nie wiem, czy mam się cieszyć z tego powodu? Ale dziękuję radnemu za dostrzeżenie mojej pracy. Celebryta może niektórym kojarzyć się pozytywnie, innym mniej - komentuje Maciej Nurzyński.

- Nie jestem chyba, aż tak znany, jak się wydaje radnemu. Jednak uważam, że celebrowanie swojej pracy czy też podchodzenie z celebrą do pewnych działań nie jest złe - dodaje.

Nurzyński mówi w rozmowie ze „Wspólnotą”, że poświęca w swoim życiu dużo czasu na pracę, zarówno zawodową, jak i wynikającą z pełnionej funkcji radnego.

- Relacjonuję na swoim prywatnym profilu nie tyle swoje życie, a pracę, która je wypełnia, a na profilu radnego to, co robi miasto bądź co warto zrobić w mieście. Buduję swoje wypowiedzi, zarówno słowne, jak i tekstowe tak, by ich przekaz był skuteczny - tłumaczy radny. - Skoro radny je dostrzegł, to pewnie tak jest. Natomiast czy to mnie czyni celebrytą? Nie jestem częstym gościem mediów, nie robię „live`ów” i nie zabiegam o to, by być na językach wszystkich. Myślę, że kto inny bardziej wpisuje się w to określenie niż ja. Jest jednak miejsce w radzie dla nas dwóch – celebrytów - mówi Maciej Nurzyński.

Tłumaczy też swoje głosowanie ws. wotum dla burmistrza Płudowskiego. - Mój głos wstrzymujący się, to moja decyzja i została przeze mnie poparta argumentami na sesji. Zachęcam do posłuchania. Wstrzymałem się, ale nie gaszę szans na współpracę - tłumaczy Nurzyński.

I dodaje: - Jeżeli mam inne zdanie, to niektórym od razu się wydaje, że jestem oponentem, przeciwnikiem i często za pomocą nacisku poprzez np. informacje w mediach próbują wywrzeć wpływ na to, jak będę głosował. Temu służył chyba ten przytyk i komentarze. Zasiać ziarno: jak będziesz głosował na przyszłość inaczej, to pójdę tu i tam, napiszę to i owo. A można przecież po ludzku wziąć telefon i napisać lub zadzwonić. Ale nie, lepiej to zrobić w mediach społecznościowych, w radiu. Dlaczego? Bo bez sławy niektórzy nie mogą żyć – celebryci - kończy.

Łukasz Prusak

Rozbudowa za 450 tys. zł

POWIAT ŁUKOWSKI

Dom Pomocy Społecznej w Ryżkach zostanie rozbudowany. Koszt inwestycji to blisko 450 tys. zł. Jak informuje Starostwo Powiatowe umowa pomiędzy władzami powiatu a wykonawcą została podpisana 9 lipca.

W ramach zadania zaplanowano m.in. rozbudowę budynku mieszkalnego od strony zachodniej o pomieszczenie powiększające istniejącą salę wielofunkcyjną, przebudowę poszczególnych pomieszczeń w budynku mieszkalnym, w tym pomieszczenia kuchennego na pracownię gastro-terapeutyczną dla podopiecznych domu oraz wymianę części stolarki okiennej i drzwiowej. Koszt inwestycji to 449 tys. zł. Część tej kwoty zostanie pokryta ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczonych na realizację robót budowlanych w obiektach służących rehabilitacji w związku z potrzebami osób niepełnosprawnych. Zarząd Powiatu otrzymał na to zadanie dofinansowanie w wysokości blisko 180 tys. zł.

p

Schował w majtkach 100 gramów haszyszu

POWIAT ŁUKOWSKI

Policjanci mieli informacje, że 26-latek z gminy Łuków może mieć narkotyki. Zatrzymany 15 lipca młodzieniec tłumaczył policjantom, że nie ma środków odurzających.

- Funkcjonariusze nie uwierzyli w zapewnienia 26-latka i przeszukali go, znaleźli narkotyki. Nielegalną substancję młodzieniec ukrył w slipkach - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP Łuków.

Po zbadaniu okazało się, że 26-latek miał przy sobie prawie 100 gramów haszyszu. Zatrzymany mieszkaniec gminy Łuków noc spędził w policyjnej celi.

Mężczyzna usłyszał zarzut 16 lipca. Grozi mu wysoka grzywna, a nawet kara pozbawienia wolności. Teraz prowadzący postępowanie policjanci ustalają, skąd młodzieniec miał narkotyki oraz dla kogo były przeznaczone.

mz

„Dwójka” wyróżniona w Brukseli

ŁUKÓW Szkoła Podstawowa nr 2 zdobyła wyróżnienie w konkursie European Language Label 2020.

Organizowany był on przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji, Narodowej Agencji Programu Erasmus+. Nagrodzony projekt to Open Science Schooling.

European Language Label (ELL) to to europejski certyfikat jakości w edukacji językowej ustanowiony przez Komisję Europejską w 1998 r. Jest wyróżnieniem za innowacyjne techniki kształcenia i promuje zarazem osiągnięcia metodyczne i dydaktyczne.

- Przyznanie nagrody było wynikiem realizowania przez uczniów naszej szkoły dwóch wiodących misji w projekcie oraz osiągniętych rezultatów. Pierwsza obejmowała zagadnienia naukowe z zakresu ekologii, skupiające się badaniu motyli nocnych. Druga grupa uczniów zajmowała się aspektem bioróżnorodności – mówi Artur Baranowski z SP nr 2 w Łukowie

Bez Brukseli przez wirusa

Uroczystość wręczenia nagród miała odbyć się w Brukseli, ale z uwagi na Covid-19 certyfikat zostanie nadesłany pocztą.

Gratulacje należą się uczniom. Są to: Natalia Jagodzińska, Piotr Rzymowski, Gabriela Machal, Krzysztof Łazuga, Piotr Łukasik, Lena Warsz, Eliza Michałowska, Paulina Mościcka, Julia Mączka, Dominika Piros, Marta Karwowska. W działaniach projektowych brali również udział: Magdalena Cisiak, Magdalena Sierpień, Emilia Machnikowska, Gabriela Ostojska, Angelika Siwiak oraz Aleksandra Misiak.

Nad głównymi działaniami w projekcie czuwali nauczyciele: Agnieszka Czerska-Pawlak, Dariusz Nikiel oraz koordynator Artur Baranowski.

p

eprasa.pl 17b557e583

Półfinał Pucharu Polski BOZPN: Bizon Jeleniec - Podlasie Biała Podlaska 1:3 (0:0)

O włos od niespodzianki, beniaminkowi zabrakło sił

Pierwszy tego lata mecz o stawkę już za drużynami Podlasia i Bizona. Niespodziewany debiutant w IV lidze długo stawiał opór faworytowi, a kwadrans przed końcem nawet prowadził. Dopiero w ostatnich minutach akademicy wcisnęli piłkę do bramki najlepszego na boisku, Włodzimierza Lisiewicza.

Fot.Cezary Hince

W końcówce meczu trwało regularne oblężenie bramki Bizona Jeleniec i nawet, świetnie dysponowany, Włodzimierz Lisiewicz nie uratował kolegów od porażki

Obie drużyny mogą mówić ostatnio o wielkim szczęściu i po cichu błogosławić epidemię koronawirusa. Podlasie przerwanie rozgrywek uratowało od dość prawdopodobnej degradacji, Bizon zaś otrzymał, dość niespodziewany chyba nawet dla siebie, awans do IV ligi. Stawką meczu w Łukowie (ten stadion będzie w tym sezonie „domem" ekipy z Jeleńca) było podtrzymanie szczęśliwej passy. Dla Rafała Borysiuka był to debiut w roli trenera Bizona. Pierwsze minuty były dość chaotyczne. Przeważało Podlasie, ale wszelkie próby strzałów i dośrodkowań kończyły się w rękach rutynowanego, świetnie grającego na przedpolu Lisiewicza. Goście czekali na swoją okazję do kontrataku. Doczekali się w 71. min. Przesunięty ze skrzydła do linii ataku Łukasz Samociuk popisał się świetnym, kierunkowym przyjęciem piłki, wygrał pojedynek biegowy z obrońcą i mocnym, płaskim strzałem dał swojej drużynie prowadzenie. Podlasie odpowiedziało frontalnym atakiem. Akademicy mogli pozwolić sobie na wiele, bo w tej fazie meczu to gracze Bizona byli bardziej zmęczeni bieganiem w upale. W 81. min. ładnym strzałem z powietrza wyrównał Paweł Zabielski, chwilę potem, po dośrodkowaniu z rzutu wolnego błąd popełnili obrońcy i Sebastian Całka głową zdobył dla Podlasia prowadzenie. Chwilę przed ostatnim gwizdkiem ekipę z Jeleńca dobił Mateusz Golba i drużyna z Białej Podlaskiej mogła cieszyć się z awansu do finału.

Komentarz: Różnicy dwóch do niedawna klas rozgrywkowych na boisku długo nie było widać. Niedostatki techniczne piłkarze Bizona niwelowali ambicją, uporem i konsekwencją. Trudno ocenić, czy już są gotowi na rywalizację w IV lidze, wydaje się, że w ostatnich dniach przed startem rozgrywek jeszcze prezes i trener po ryneczku transferowym będą się musieli chwilkę pokręcić. Podobnie jest ze stanem gotowości Podlasia, które raczej znowu będzie martwiło się o utrzymanie. Pierwsza weryfikacja już w środę w Radzyniu Podlaskim.

ZS

Łukasz „Kojek" Samociuk
(Bizon Jeleniec):

Możemy być z siebie zadowoleni

Ewidentnie w końcówce zabrakło nam siły, ale wcześniej graliśmy dobry mecz. Przy bramkowej akcji dobrze przyjąłem sobie piłkę do przodu i wiedziałem, że obrońca mnie nie dogoni. Trenujemy 2-3 razy w tygodniu, oprócz tego trener daje nam polecenia do wykonania samemu i wiem, że wszyscy to robią. Myślę, że z taką grą jak w niedzielę poradzimy sobie w IV lidze.

Odkryją karty przed ligą?

Finał Pucharu Polski na szczeblu Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej odbędzie się w najbliższą środę 22 lipca o godz. 17:00 radzynianie podejmą Podlasie Biała Podlaska. Gracze Orląt w półfinale ograli 3:1 po dogrywce Huragan Międzyrzec Podlaski. Co ciekawe, będzie to jeden z dwóch spotkań, które odbędzie się w ciągu kilku dni. W pierwszy weekend sierpnia będzie powtórka, ale już o punkty. Na inaugurację III ligi w sezonie 2020/2021 piłkarze Orląt będą gospodarzami meczu z Podlasiem.

Wygrany z Unią

Zwycięzca starcia między Orlętami i Podlasiem zagra w półfinale wojewódzkiego Pucharu Polski. Wiadomo, że przeciwnikiem będzie Unia Hrubieszów i starcie odbędzie się najprawdopodobniej 26 lipca o godz. 18:00 na boisku przeciwników. W drugim meczu Motor Lublin lub Avia Świdnik (mecz zaplanowany na 22 lipca) zmierzy się ze Startem Krasnystaw, który w finale okręgowym ograł 3:0 Spartę Rejowiec Fabryczny.

Bizon Jeleniec - Podlasie Biała Podlaska
1:3 (0:0)

Bramki: Łukasz Samociuk 71 - Paweł Zabielski 81, Sebastian Całka 86, Mateusz Golba 90+3

Bizon: Lisiewicz - Dan. Osiak, Bulak, Kania, Bogucki – Dołęga, Madejski, A. Osiak (85 Goławski), Samociuk – Botwina (66 Olek) – Borkowski.

Podlasie: Krasowski - Jemioł (46 Martynek), Kosieradzki, Szabaciuk, Całka – Andrzejuk, Dmowski (60Mierzwiński), Kocoł, Dmitruk – Zabielski, Golba.

Żółte kartki: Madejski, D. Osiak 2 - Kacper Dmitruk

Czerwone kartki: D. Osiak (za dwie żółte) - Kocoł (po zakończeniu spotkania)

Podlasie górą. Huragan z pełną kadrą

We środę bialczanie zmierzyli się z zespołem z Międzyrzeca Podlaskiego. Skończyło się wygraną gospodarzy.

Kamil Kocoł zachował zimną krew i zdobył gola w sparingu z Huraganem

Dla podopiecznych Władimira Geworkiana gole zdobyli: Kamil Kocoł z rzutu karnego oraz Gabriel Mierzwiński, dla którego był to pierwszy gol w dorosłej piłce. „Mierzwa" wraz z kilkoma innymi kolegami zasilił seniorów, przenosząc się z AP TOP-54 Biała Podlaska. Gola dla czwartoligowców strzelił Patryk Pakuła, który wiosną miał występować w Podlasiu, lecz we wszystko wmieszał się koronawirus.

- Pierwszą połowę zapiszemy na plus. Graliśmy w składzie przybliżonym do tego, który może być podstawowy w pierwszych meczach o punkty. Są jeszcze pewne rzeczy, które musimy poprawić, ale spokojnie. Były niedociągnięcia motoryczne i błędy w poruszaniu się, ale jestem o to spokojny. Po zmianie stron zrobiliśmy przegląd całe kary. Jakość spadła, jednak mogliśmy pokusić się o zdobycz bramkową. W kilku sytuacjach mogliśmy się lepiej zachować - mówi Damian Panek, trener Huraganu.

Przed drużyną ostatni sparing przed startem rozgrywek. 25 lipca o godz. 11:30 rozpoczną mecz z Mazovią Mińsk Mazowiecki. Spotkanie zostanie rozegrane w Międzyrzecu Podlaskim.

Podlasie Biała Podlaska - Huragan Międzyrzec Podlaski
2:1

Bramki: Kocoł (k), Mierzwiński - Pakuła.

Podlasie: Kasperek - Andrzejuk, Szabaciuk, Kosieradzki, Całka, Kocoł, Nieścieruk, Dmowski, Zabielski, Dmitruk, Golba.

Ponadto grali: Jemioł, Mierzwiński, Olszewski, Warda, zaw. testowany I, Gromysz.

Huragan: Czarnecki - Grochowski, Komar, Olszewski, Mirończuk, Renkowski, Kleber, Korgol, H. Łukanowski, Radziszewski, Pakuła. **Ponadto grali:** Płodowski - Weręgowski, Góralski, zaw. testowany I, zaw. testowany II, Goliasz, S. Łukanowski, Tkaczuk, Waniowski.

mp

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

4:0 Lutnia Piszczac
2:3., Podlasie Sok. Podl.
1:0 Powiślak Końskowola
2:1 Huragan Międz. Podl.
Bizon Jeleniec (półfinał PP)
22.07., Orlęta Radzyń Podl. (finał PP)
25.07., Wilga Garwolin

TERMINARZ KLASY OKRĘGOWEJ (RUNDA JESIENNA)

PROGRAM 1. KOLEJKI (16.08)
LZS Dobryń - Bad Boys
Zastawie
Ar-Tig Huta Dąbrowa - Bór Dąbie
Tytan Wisznice - Unia Żabików
Sokół Adamów - Granica
Terespol
Orzeł Czemierniki - Grom
Kąkolewnica
ŁKS Łazy - Unia Krzywda
LKS Milanów - Kujawiak
Stanin

PROGRAM 2. KOLEJKI (23.08)
Bad Boys - Kujawiak
Unia K. - Milanów
Grom - ŁKS Łazy
Granica - Orzeł
Unia Ż. - Sokół
Bór - Tytan
Dobryń - Ar-Tig

PROGRAM 3. KOLEJKI (30.08)
Ar-Tig - Bad Boys
Tytan - Dobryń
Sokół - Bór
Orzeł - Unia Ż.
ŁKS Łazy - Granica
Milanów - Grom
Kujawiak - Unia K.

PROGRAM 4. KOLEJKI (06.09)
Bad Boys - Unia K.
Grom - Kujawiak
Granica - Milanów
Unia Ż. - ŁKS Łazy
Bór - Orzeł
Dobry - Sokół
Ar-Tig - Tytan

PROGRAM 5. KOLEJKI (13.09)
Tytan - Bad Boys
Sokół - Ar-Tig
Orzeł - Dobryń
ŁKS Łazy - Bór
Milanów - Unia Ż.
Kujawiak - Granica
Unia K. - Grom

PROGRAM 6. KOLEJKI (20.09)
Bad Boys - Grom
Granica - Unia K.
Unia Ż. - Kujawiak
Bór - Milanów
Dobryń - ŁKS Łazy
Ar-Tig - Orzeł
Tytan - Sokół

PROGRAM 7. KOLEJKI (27.09)
Sokół - Bad Boys
Orzeł - Tytan
ŁKS Łazy - Ar-Tig
Milanów - Dobryń
Kujawiak - Bór
Unia K. - Unia Ż.
Grom - Granica

PROGRAM 8. KOLEJKI (04.10)
Bad Boys - Granica
Unia Ż. - Grom
Bór - Unia K.
Dobryń - Kujawiak
Ar-Tig - Milanów
Tytan - ŁKS Łazy
Sokół - Orzeł

PROGRAM 9. KOLEJKI (11.10)
Orzeł - Bad Boys
ŁKS Łazy - Sokół
Milanów - Tytan
Kujawiak - Ar-Tig
Unia K. - Dobryń
Grom - Bór
Granica - Unia Ż.

PROGRAM 10. KOLEJKI (18.10)
Bad Boys - Unia Ż.
Bór - Granica
Dobryń - Grom
Ar-Tig - Unia K.
Tytan - Kujawiak
Sokół - Milanów
Orzeł - ŁKS Łazy

PROGRAM 11. KOLEJKI (25.10)
ŁKS Łazy - Bad Boys
Milanów - Orzeł
Kujawiak - Sokół
Unia K. - Tytan
Grom - Ar-Tig
Granica - Dobryń
Unia Ż. - Bór

PROGRAM 12. KOLEJKI (08.11)
Bad Boys - Bór
Dobryń - Unia Ż.
Ar-Tig - Granica
Tytan - Grom
Sokół - Unia K.
Orzeł - Kujawiak
ŁKS Łazy - Milanów

PROGRAM 13. KOLEJKI (11.11)
Milanów - Bad Boys
Kujawiak - ŁKS Łazy
Unia K. - Orzeł
Grom - Sokół
Granica - Tytan
Unia Ż. - Ar-Tig
Bór - Dobryń

mp

Kadra jest zamknięta

Na niespełna dwa tygodnie przed inauguracją IV ligi w Huraganie wszystko zostało dopięte na ostatni guzik.

Wcześniej do drużyny doszedł Artur Renkowski, który ostatnio występował w radzyńskich Orlętach. Po półrocznym wypożyczeniu do Podlasia wrócił Patryk Pakuła. Teraz poznaliśmy kolejnych trzech, którzy dołączyli do drużyny.

O miejsce między słupkami będzie walczył Sebastian Czarnecki. Wychowanek Orląt Łuków ostatnio stacjonował w lubelskim Motorze. Z Huraganem związał się Daniel Kleber. To 19-letni środkowy pomocnik grający ostatnio w Motorze Lubawa, a jest wychowankiem AP Ostróda. Do zespołu dołączył również ofensywny gracz Piotr Goliasz, który wiosną miał grać w Tomasovii Tomaszów Lubelski, jednak plany storpedował koronawirus.

Drużynę opuściło dwóch zawodników. Adam Wiraszka i Mateusz Konaszewski przenieśli się do Lutni Piszczac. Drugi z nich został grającym trenerem zespołu beniaminka IV ligi. Podobny kierunek może obrać Krzysztof Płodowski.

mp

eprasa.pl 17b557e583

To historia człowieka odważnego w słowach i działaniach

Jan Poddębniak - ksiądz niepokorny

Soczysty, często nieparlamentarny język i uratowanie Żydówek - tak pamięta się dziś ks. Jana Poddębniaka. Tymczasem jego życiorysem można by obdzielić kilka osób. Po II wojnie światowej za krytykę ustroju komunistycznego stał się obiektem inwigilacji i prześladowania przez organa bezpieczeństwa. Książka Anny Łosowskiej pokazuje nieznane fakty z życia kapłana.

dr hab. Anna Łosowska
autorka książki

ks. Jan stał się osobą bardzo mi bliską

Praca nad książką o ks. Janie Poddębniaku sprawiła mi dużo satysfakcji. Udało mi się przypomnieć kapłana niezłomnego, odważnego i o wielkim sercu. W pamięci zostają chwile, kiedy parafianie z czasów jego młodości, dziś już przygnieceni wiekiem i doświadczeniem życiowym, z wielkim wzruszeniem i błyskiem w oku wspominali kapłana, który służył pomocą w każdej chwili i dodawał ducha w trudnych czasach. Szczególnie ciepło wspominam pobyt w Opocznie, kiedy przyjechałam jako obca osoba, a po kilku godzinach wyjeżdżałam niemal jak członek rodziny. I tak jest do dziś, bo ks. Jan stał się osobą bardzo mi bliską, chociaż mam świadomość, że nie wszyscy podzielają moją opinię. Bywał czasami szorstki w obyciu i na pewno niektórzy takim go pamiętają, cóż, każdy ma prawo do własnej opinii

Autorką książki „Wierny Syn Ojczyzny naszej. Ksiądz Prałat Jan Poddębniak (1907-1994)" jest prof. Anna Łosowska, dyrektor Muzeum i Archiwum Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, rodem wywodząca się z naszej ziemi. Zapytana, dlaczego zdecydowała się opowiedzieć historię życia ks. Jana Poddębniaka, wyjaśnia - Nawet dla mnie było to zaskoczeniem. Prowadząc badania nad historią uczelni trafiałam na informacje dotyczące trudnych losów powojennego Kościoła i konkretnych, niepokornych księży, w tym znanego mi z dzieciństwa ks. Jana Poddębniaka. Zaobserwowałam, że wraz z upływem czasu zaciera się pamięć o nim, a w powtarzanych w różnych środowiskach informacjach przewijają się tylko dwie: przekaz o jego soczystym, często nieparlamentarnym, języku i uratowaniu dwóch Żydówek podczas II wojny światowej. Uznałam, że to stanowczo za mało, a że spotkałam się ze szczerą reakcją ks. kanonika Józefa Chorębały, byłego proboszcza parafii czemiernickiej, który obdarzył mnie zaufaniem i nie szczędził czasu na wielogodzinne rozmowy, podjęłam się tego zadania. Dopingował mnie mąż, który nie tylko towarzyszył mi w spotkaniach ze świadkami życia ks. Jana, ale wspomagał w kwerendzie źródłowej i nie pozwalał zrezygnować z pracy nad książką.

Godziny w archiwach

Praca nad książką wymagała szerokiej kwerendy źródłowej, którą autorka prowadziła m.in. w Archiwum Archidiecezjalnym, Archiwum Państwowym, Archiwum IPN w Lublinie, przeglądając łącznie kilkaset tomów dokumentów. - Pozwoliło mi to na sporządzenie konspektu pracy i przygotowanie serii spotkań z ludźmi, którzy zetknęli się z ks. Janem na różnych etapach jego życia. Były to więc spotkania z rodziną księdza w Opocznie, z parafianami w Niedrzwicy Kościelnej i Czemiernikach, duchownymi, w większości już emerytami. Niektórzy dołączyli swoje świadectwa, które zamieściłam w książce w charakterze aneksów - podkreśla autorka. Praca nad opracowaniem książki zajęła rok, ponieważ powstawała w tzw. wolnych chwilach, poza pracą zawodową.

Książkę można nabyć poprzez platformy internetowe

Autorka zapytana, z jakich informacji, do których dotarła jest szczególnie dumna, przyznaje: - Wydaje mi się, że dużą wartość mają te partie książki, w których dotknęłam jego trudnego dzieciństwa i młodości, kiedy kształtowała się jego osobowość. Należy też wskazać okres wojny i okupacji, kiedy pracował w Kurii Lubelskiej i podejmował odważne decyzje, o których szerzej jest w książce. Odznaczenie go Krzyżem Walecznych i Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, przyznawanymi przez Rząd Londyński, są tego najlepszym dowodem.

Korzystając z okazji chce podziękować wszystkim, którzy zechcieli spotkać się z nią w trakcie pracy nad książką, a także Piotrowi Sanetrze, prezesowi Wydawnictwa Norbertinum oraz Ryszardowi Golcowi, wójtowi gminy Niedrzwica Duża.

Książka ukazała się w marcu tego roku nakładem Norbertinum w Lublinie. Z powodu sytuacji epidemicznej nie przewidywane są spotkania promocyjne. Książkę rozprowadza wydawnictwo za pośrednictwem platformy internetowej.

Monika Mackiewicz

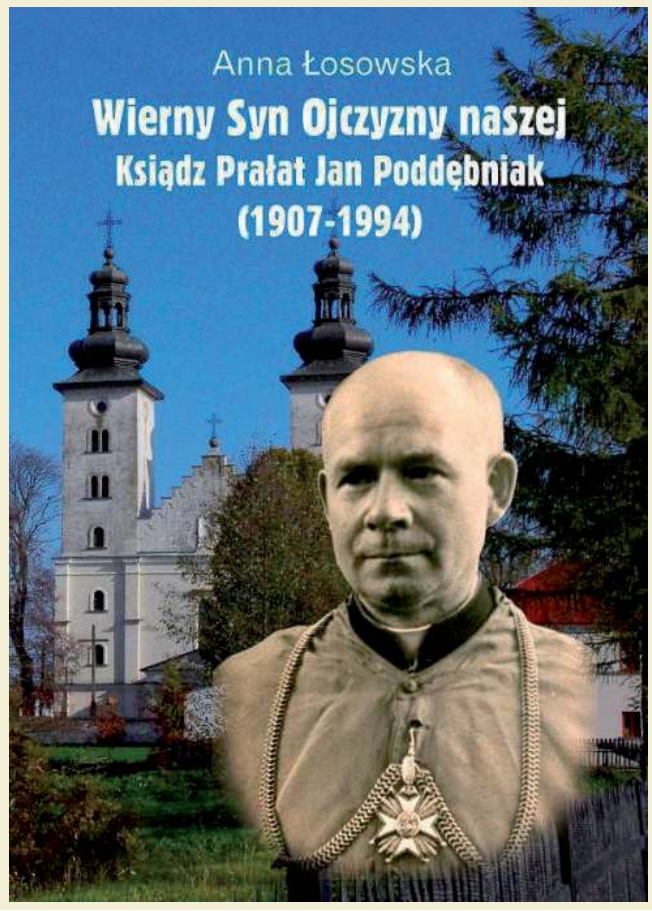

Ks. Jan Poddębniak był przed wojną wikariuszem w Gościeradowie, Niedrzwicy Kościelnej i Chełmie. W czasie okupacji niemieckiej pełnił funkcję kanclerza Kurii Lubelskiej, stając się jednym z najbliższych współpracowników internowanego w Nowym Sączu biskupa lubelskiego Mariana Leona Fulmana. Angażował się we wszechstronną pomoc potrzebującym; uratował m.in. dwie żydowskie dziewczyny, Sarę i Leę Bass, za co otrzymał Medal „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata". Po zakończeniu wojny, jako proboszcz parafii w Niedrzwicy Kościelnej, za krytykę ustroju komunistycznego stał się obiektem inwigilacji i prześladowania przez organa bezpieczeństwa. Wskutek nacisku władz administracyjnych został przeniesiony do odległej parafii Czemierniki, w której pracował aż do śmierci. Był gorliwym i charyzmatycznym duszpasterzem, o wielkim autorytecie wśród kapłanów i wiernych, człowiekiem czułym na ludzką krzywdę, świetnym gospodarzem i wielkim patriotą. Znany z ciętego języka i odwagi cywilnej, zapisał się trwale w dziejach diecezji jako kapłan niezłomny w trudnych dla Kościoła czasach komunistycznych.
Książka „Wierny Syn Ojczyzny naszej. Ksiądz Prałat Jan Poddębniak (1907-1994)" - oprawa miękka - Wydawnictwo Norbertinum, posiada 290 stron i została wydana w 2020 r.

R E K L A M A

Podniesienie jakości świadczonych usług medycznych w ramach podstawowej opieki zdrowotnej w SPZOZ w Radzyniu Podlaskim

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Dyrektor SPZOZ w Radzyniu Podlaskim dnia 17 października 2018 roku w Radzyniu Podlaskim podpisał umowę na dofinansowanie projektu pn.„**Podniesienie jakości świadczonych usług medycznych w ramach podstawowej opieki zdrowotnej w SPZOZ w Radzyniu Podlaskim"** nr **RPLU.13.01.00-06-0044/17-00**, wartość projektu **117 646.15zł,** kwota dofinansowania **99 999.22 zł** co stanowi **85%** kosztów kwalifikowanych**,** wkład własny w wysokości 15 % wynosi **17 646.93zł.** Współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014 – 2020, Oś priorytetowa 13 Infrastruktura Społeczna, Działanie 13.1 Infrastruktura ochrony zdrowia. Termin realizacji 31.12.2020r.

Projekt polegał na przeprowadzeniu niezbędnych z punktu widzenia udzielania świadczeń zdrowotnych, prac remontowo-budowlanych oraz wyposażeniu w niezbędny sprzęt medyczny. W ramach projektu zostały wykonane następujące zadania: roboty budowlane - wyburzenie części ścian działowych i wykonanie nowych przy zachowaniu układu konstrukcyjnego, pionów instalacyjnych i wentylacyjnych, odtworzenie powłok malarskich i posadzek, wykonanie okładzin ściennych i sufitów podwieszanych w części pomieszczeń. Zakup sprzętu medycznego - Leżanka lekarska 2 szt., lampa bezcieniowa 2 szt., waga do ważenia niemowląt 2 szt., waga lekarska dla dorosłych 2szt., stolik zabiegowy 4 szt., wózek do transportu 1 szt., wózek inwalidzki 1 szt., stolik do przewijania niemowląt 1 szt., EKG 2 szt., przenośny defibrylator 1 szt., stół zabiegowy 1 szt., Pulsoksymetr 1 szt., Sprirometr 1 szt.

Beneficjent: SPZOZ w Radzyniu Podlaskim dziękuje wszystkim osobom zaangażowanym w realizacje projektu.

eprasa.pl 17b557e583

„Szysza" w PGNiG Superlidze

19-letni wychowanek TS-u Siemiatycze został zauważony przez przedstawicieli PGNiG Superligi i będzie występował w MMTS-ie Kwidzyn. Skrzydłowy związał się z drużyną trzyletnią umową. Szkoleniowcem zespołu jest jego trener z reprezentacji Polski juniorów - Bartłomiej Jaszka, w przeszłości świetny rozgrywający występujący w Fuchse Berlin oraz reprezentacji naszego kraju. Wiemy oficjalnie, gdzie zagra Jakub Szyszko. Skrzydłowy Olimpii Biała Podlaska w nowym sezonie zagra w najwyższej klasie rozgrywkowej piłki ręcznej w Polsce.

ROZMOWA Z Jakubem Szyszko, byłym zawodnikiem Olimpii Biała Podlaska

Nauczyłem się samodzielności

Kuba, długo kryłeś to, gdzie zagrasz w nowym sezonie. Dlaczego?
- Tak, to prawda. Długo ukrywałem mój transfer do MMTS-u, ponieważ nie chciałem mówić tego głośno przed oficjalną informacją ze strony klubu. Na początku wiedziała tylko najbliższa rodzina, trenerzy i kilku dobrych znajomych.

Dlaczego padło na MMTS Kwidzyn?
- Nowy trener tego zespołu Bartłomiej Jaszka zaproponował mi grę pod jego okiem. Nie ukrywam, bardzo cieszyłem się z tej informacji. Po kilku telefonach byliśmy już praktycznie dogadani. Myślę, że gra w tym zespole pomoże mi w dalszym rozwoju i w niedalekiej przyszłości będę jednym z najlepszych skrzydłowych w Polsce.

Miałeś inne oferty?
- Słyszałem, że inne kluby były zainteresowane moją osobą. Tyle mogę powiedzieć.

- Trzy lata minęły zdecydowanie za szybko. Były chwile zwątpienia, lepsze i gorsze dni, ale mimo to, wszystko wyszło zdecydowanie na plus - mówi Bartosz Szyszko, były zawodnik Olimpii

Ciężko będzie opuścić chłopaków z Olimpii?
- Zdecydowanie tak. W Białej Podlaskiej przeżyłem piękne trzy lata z tymi chłopakami i ich nie zapomnę. Mam nadzieję, że jeszcze kiedyś będę mógł zagrać z nimi w jednej drużynie.

Jak podsumujesz ten czas w Olimpii?
- Trzy lata minęły zdecydowanie za szybko. Były chwile zwątpienia, lepsze i gorsze dni, ale mimo to, wszystko wyszło zdecydowanie na plus. Doświadczyłem tu dużo nowych przygód i sytuacji, przez które zacząłem inaczej myśleć. Nauczyłem się samodzielności i dojrzałem do pewnych rzeczy. To efekt wyjazdu z rodzinnych Siemiatycz do Białej Podlaskiej. Wcześniej wszystko miałem pod nosem. Musiałem szybko się przestawić.

Jak doszło do tego, że zostałeś ściągnięty z TS-u Siemiatycze do Olimpii?
- Niepozornie. Pamiętam, że w lipcu byłem na dwutygodniowym obozie OSPR w Białej Podlaskiej. Na jednym z treningów pojawił się trener Marcin Stefaniec i zapytał, czy nie chciałbym grać u niego w drużynie. Na początku zdziwiłem się trochę i nie przywiązywałem do tego większej uwagi. Po pewnym czasie uświadomiłem sobie, że zmiana drużyny może wpłynąć na mój rozwój. Pogadałem z rodzicami, trenerami i tak się zaczęła moja przygoda z bialską piłką ręczną. Pierwszy rok trenowałem zarówno w Siemiatyczach z druga liga, jak i z juniorem młodszym w Białej Podlaskiej. Było to bardzo uciążliwe. Oba miasta oddalone są od siebie o 60 kilometrów, więc cały czas byłem w drodze. W drugiej klasie liceum postanowiliśmy, że przyjdę uczyć się do Białej Podlaskiej i grać tylko w miejscowej Olimpii.

Jakie cele stawiasz przed sobą w nowym miejscu?
- Na pewno chciałbym ciągle się rozwijać i nabierać nowego doświadczenia od starszych i bardziej doświadczonych kolegów z drużyny. Z zespołem powalczymy o jak najwyższe miejsce w lidze.

Jesteś już w Kwidzynie?
- Wyjechałem w niedzielę (19 lipca - przyp. red.), gdyż od poniedziałku rozpoczęliśmy przygotowania do nadchodzącego sezonu.

Będziesz „wpadał" do Białej Podlaskiej?
- Jeśli tylko pozwoli mi na to czas. Chcę wracać do miejsca, z którym wiąże mnie wiele wspomnieć. Jeśli będzie taka możliwość, zjawię się na meczach chłopców. Liczę, że oni również zagoszczą w hali MMTS-u.

mp

Koniec Janowii?

Czy po 21 latach piłka nożna zniknie w Janowie Podlaskim? To bardzo prawdopodobne.

- Nie mamy kim grać. Wszystko się posypało. Część chłopców jest za granicą, kolejni zrezygnowali z gry lub przez kontuzje. Młodzież nie garnie się do piłki. Kiedyś co roku przychodziło trzech czy czterech z ekipy juniorów. Teraz jest posucha. Wybierają komputery lub inne sporty - mówi Andrzej Bujalski.

Prezes Janowii, który w 1999 roku reaktywował klub, przyznaje, że jest kilku zawodników, którzy chcą podtrzymywać tradycje. - To trochę za mało. Jesteśmy blisko tego, by się poddać. Ostatnie pięć sezonów spędziliśmy w Klasie A, a jeszcze wcześniej występowaliśmy w Klasie Okręgowej i to z sukcesami. Wydaje mi się, że coś się kończy - dodaje i nie ukrywa, że też chce poświęcić się rodzinie, wnukom oraz zadbać o zdrowie. - Chcę pomóc klubowi, ale chyba to już przesądzone, że znikniemy z mapy piłkarskiej na jakiś czas - kończy.

mp

TERMINARZ KLASY A - gr. I (RUNDA JESIENNA)

PROGRAM 1. KOLEJKI (16.08)
GLKS Rokitno - Agrosport
Leśna Podlaska
Red Sielczyk - Az-Bud
Komarówka Podlaska
Perła Sławatycze - Dąb
Dębowa Kłoda
Victoria Parczew - Niwa
Łomazy
Rogo Rogoźnica - Janowia Janów Podlaski
Twierdza Kobylany - Krzna Rzeczyca

PROGRAM 2. KOLEJKI (23.08)
Agrosport - Krzna
Janowia - Twierdza
Victoria - Rogo
Dąb - Niwa
Az-Bud - Perła
Rokitno - Red Sielczyk

PROGRAM 3. KOLEJKI (30.08)
Red Sielczyk - Agrosport
Perła - Rokitno
Az-Bud - Niwa
Rogo - Dąb
Twierdza - Victoria
Krzna - Janowia

PROGRAM 4. KOLEJKI (06.09)
Agrosport - Janowia
Victoria - Krzan
Dąb - Twierdza
Az-Bud - Rogo
Rokitno - Niwa
Red Sielczyk - Perła

PROGRAM 5. KOLEJKI (13.09)
Perła - Agrosport
Red Sielczyk - Niwa
Rogo - Rokitno
Twierdza - Az-Bud
Krzna - Dąb
Janowia - Victoria

PROGRAM 6. KOLEJKI (20.09)
Agrosport - Victoria
Dąb - Janowia
Az-Bud - Krzna
Rokitno - Twiedza
Sielczyk - Rogo
Perła - Niwa

PROGRAM 7. KOLEJKI (27.09)
Agrosport - Niwa
Perła - Rogo
Twierdza - Sielczyk
Krzna - Rokitno
Janowia - Az-Bud
Victoria -Dąb

PROGRAM 8. KOLEJKI (04.10)
Agrosport - Dąb
Az-Bud - Victoria
Rokitno - Janowia
Sielczyk - Krzna
Perła - Twierdza
Rogo - Niwa

PROGRAM 9. KOLEJKI (11.10)
Rogo - Agrosport
Twierdza - Niwa
Krzna - Perła
Janowia - Sielczyk
Victoria - Rokitno
Dąb - Az-Bud

PROGRAM 10. KOLEJKI (18.10)
Agrosport - Az-Bud
Rokitno - Dąb
Sielczyk - Victoria
Perła - Janowia
Krzna - Niwa
Rogo - Twierdza

PROGRAM 11. KOLEJKI (25.10)
Twierdza - Agrosport
Krzna - Rogo
Janowia - Niwa
Victoria - Perła
Dąb - Sielczyk
Az-Bud - Rokitno

mp

Waszczuk zagra o tytuł

Ustalono listę dziesięciu zawodniczek, które wystąpią w Indywidualnych Mistrzostwach Polski kobiet w szachach.

Wśród wyróżnionych znalazła się przedstawicielka MUKS Gambit Międzyrzec Podlaski. Patrycja Waszczuk powalcz w Ostrowie Wielkopolskim od 4 do 12 sierpnia. Nasza przedstawicielka jest aktualną mistrzynią Europy juniorek do lat 16 i jednocześnie mistrzynią Polski juniorek do lat 18.

Ranking Patrycji plasuje ją na siódmym miejscu w Polsce wśród kobiet. Udział w turnieju, w którym wystąpią najlepsze polskie szachistki to wielkie wyróżnienie dla siedemnastoletniej juniorki.

Patrycja Waszczuk powalczy w Ostrowie Wielkopolskim o tytuł mistrzyni kraju

mp

Zapisz córkę na piłkę!

Klub UKS Pionier PSW Biała Podlaska organizuje zajęcia z piłki nożnej dla dziewczynek urodzonych w latach 2008-2013. Rodzicu, jeśli Twoja córka lubi piłkę nożną, zapisz ją do klubu.

- Przyjdź na zajęcia otwarte, które odbędą się 21 i 23 lipca o godzinie 17 na boisku ze sztuczną nawierzchnią Państwowej Szkoły Wyższej przy ul. Sidorskiej 105 (boisko znajduje się za akademikiem PSW - przyp. red.). Jeśli nie wiesz jeszcze, czy piłka nożna, to sport dla Twojego dziecka, przyjdź i sprawdź to. Na pewno warto - mówi Magda Konieczna, prezes UKS-u Pionier Biała Podlaska.

Każde zajęcia trwają 90 minut i prowadzi je wykwalifikowana kadra trenerska z licencjami UEFA. - Zapewniamy zabawę i świetną atmosferę podczas treningów oraz umożliwiamy udział w turniejach piłkarskich - dodaje Konieczna. Więcej informacji można uzyskać u Elżbiety Edel pod nr tel. 506 457 020.

mp

Szczypiorniści ruszą we wrześniu

Znamy terminarz rozgrywek piłkarzy ręcznych AZS-u AWF Biała Podlaska. Podopieczni Dmitrija Tichona rozpoczną walkę o punkty 19 lub 20 września.

Marcin Stefaniec i spółka będą walczyć w I lidze w grupie C.

Rywalami bialczan będą ekipy: Juranda Ciechanów, KPR-u Legionowo, Anilany Łódź, Orlenu Wisły Płock, SMS-u ZPRP Płock, Azotów II Puławy, Uniwersytetu Radom, Mazura Karczew, AZS-u UW Warszawa, MKS-u Wieluń.

mp

MECZ 1. KOLEJKI (19/20 września)
Orlen II - AZS AWF
MECZ 2. KOLEJKI (26/27 września)
AZS AWF - pauza
MECZ 3. KOLEJKI (3/4 października)
AZS AWF - Mazur
MECZ 4. KOLEJKI (10/11 października)
Anilana - AZS AWF
MECZ 5. KOLEJKI (17/18 października)
AZS AWF - MKS Wieluń
MECZ 6. KOLEJKI (24/25 października)
KPR Legionowo - AZS AWF
MECZ 7. KOLEJKI (14/11 listopada)
AZS AWF - SMS ZPRP
MECZ 8. KOLEJKI (21/22 listopada)
AZS UW - AZS AWF
MECZ 9. KOLEJKI (28/29 listopada)
AZS AWF - Jurand
MECZ 10. KOLEJKI (5/6 grudnia)
Azoty II - AZS AWF
MECZ 11. KOLEJKI (12/13 grudnia)
AZS AWF - Uniw. Radom

eprasa.pl 17b557e583

Najnowsze odkrycie: Biała Podlaska otrzymała więc prawa miejskie między kwietniem 1510 a najpóźniej lipcem 1520 roku.

Mieszkańcy Białej Podlaskiej byli już mieszczanami w 1520 roku

Fot. Marek Pietrzela

Dr Andrzej Buczyło (z lewej) i Cezary Nowogrodzki współpracują ze sobą od lat przy poszukiwaniu najstarszych wzmianek o Białej Podlaskiej

Historyk dr Andrzej Buczyło odnalazł unikalny dokument fundacyjny z 1520 r. dla bialskiego kościoła z najstarszą wzmianką o Białej Podlaskiej jako mieście. Jego odkrycie oraz publikacje naukowe na ten temat zmieniają początki bialskiej historii.

W 2019 r. dr Andrzej Buczyło, adiunkt w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, podczas przeszukiwania różnych archiwów odkrył tekst przywileju fundacyjnego dla kościoła w Białej Podlaskiej, wystawiony przez marszałka nadwornego Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz starostę brzeskiego i lidzkiego Jerzego Iwanowicza Ilinicza. Jak następnie napisał w artykule naukowym, treść tego dokumentu była do tej pory nieznana, ale pewne szczegóły o nim znano dzięki informacjom z ponowienia funduszu wystawionego w 1596 r. przez Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotkę".

Miasto już 1520 roku

- Wbrew funkcjonującym w literaturze poglądom, dokument Ilinicza został wystawiony nie 7 marca 1525 r., ale już 13 lipca 1520 r. Zawiera on szereg informacji podważających dotychczasowy stan badań (...). W przywileju znajduje się ponadto najstarsza znana wzmianka o Białej Podlaskiej jako mieście, kilka lat wcześniejsza niż przyjmowana ostatnio w literaturze – w „Roczniku Lituanistycznym" podkreślił autor.

Tekst najstarszego przywileju fundacyjnego dla bialskiego kościoła zachował się w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych

Przed kilkoma dniami dr Andrzej Buczyło oraz Cezary Nowogrodzki, prezes Fundacji Promocji Kultury i Edukacji im. J. I. Illinicza, wystąpili z komunikatem o odnalezieniu cennego dokumentu, który – jak zaznaczyli - „może dosłownie wywrócić całą naszą wiedzę o początkach miasta". Ujawnili, iż w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych doktor odkrył wspomniany tekst najstarszego przywileju fundacyjnego dla bialskiego kościoła. Ujawnił, że w jednym z rękopisów pochodzących z biblioteki Radziwiłłów w Nieświeżu przytoczono treść przywileju wystawionego przez Jerzego Ilinicza 13 lipca („w dzień św. Małgorzaty") 1520 roku.

- Zdecydowanie najcenniejsze informacje z dokumentu dotyczą jednak samej Białej Podlaskiej. Wprost jest w nim mowa o fundacji kościoła „in oppido nostro nuncupatum Biała" („w mieście naszym nazwanym Biała"). Dodatkowo pojawiają się kilkukrotne wzmianki o mieszczanach (m.in. mieli oddawać dziesięcinę kościołowi) oraz wspomina się o przywileju miejskim – zauważają autorzy komunikatu.

Podkreślają, iż w lipcu 1520 r. Biała Podlaska była już na pewno miastem.

- Jest to pięć lat wcześniej, niż przyjmowano do tej pory. W tym roku więc przypada nie tylko pięćsetlecie fundacji parafii w Białej, ale i 500 rocznica najstarszej wzmianki o mieście – podsumowują.

Do tej pory historycy mieli dowody, że Biała Podlaska była miastem w 1525 roku

Cezary Nowogrodzki powiedział nam, że nie ukrywa rozczarowania, iż tak ważkie dla miasta i parafii odkrycie nie znalazło rezonansu społecznego. Zaznaczył, iż są to ważne jubileusze przypadające w tym roku w Białej Podlaskiej.

- Już w zimie rozmawialiśmy z prezydentem. Sygnalizowaliśmy też odkrycie w parafii. Czekaliśmy z ogłoszeniem tej wiadomości na czas po wyborach, aby nikt nam nie zarzucał upolitycznienia – mówi bialski regionalista.

Obaj autorzy komunikatu kategorycznie odcinają się od polityki.

Obecnie Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik bialskiego prezydenta potwierdza, że o historycznym dokumencie Cezary Nowogrodzki informował już kilka miesięcy temu.

- W związku z pandemią, wzrostem liczby zachorowań nie planuje się jednak związanych z tym uroczystości ani spotkań. Informacje historyczne na ten temat będą przekazywane mieszkańcom online – zapewnia rzecznik.

Wcześniej były jubileusze na chybił trafił

W czerwcu 2015 r. olbrzymim zaskoczeniem dla wielu bialczan było wywieszenie na magistracie olbrzymiego banneru zawierającego nie tylko nowe logo Białej Podlaskiej, ale także wyrazisty napis „490 lat miasta", a więc liczone od 1525 roku.

Wtedy Cezary Nowogrodzki jako prezes Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Tłoka" oraz pochodzący z Podlasia historyk, autor kilku książek i licznych publikacji, dr Andrzej Buczyło, na konferencji prasowej zgłosili wiele zastrzeżeń do wątpliwego jubileuszu miasta. Wykazali na przykładach kilku podlaskich miejscowości, że nie ma żadnego związku między datą wystawienia dokumentu dla kościoła a datą założenia miasta, a w wypadku Białej tak właśnie założono.

W tym roku więc przypada nie tylko pięćsetlecie fundacji parafii w Białej, ale i 500 rocznica najstarszej wzmianki o mieście

Ówczesny bialski prezydent Dariusz Stefaniuk oparł się wówczas na argumentach miejscowych historyków, którzy przypuszczali, iż nadanie praw miejskich musiało nastąpić ok. 1525 r., gdyż właśnie w tymże roku założyciel miasta Jerzy Ilinicz miał wystawić dokument fundacyjny bialskiemu kościołowi. Powiedział nam wtedy, że zaproszeni do magistratu historycy i regionaliści „w drodze dyskusji ustalili datę, która jest prawdopodobna – 1525 r., czyli założenie kościoła św. Anny". Jesienią 2015 r. prezydent Dariusz Stefaniuk celebrował jubileusz. Była konferencja, wielki tort, okolicznościowa pocztówka, którą każdy uczestnik kilkudniowych imprez mógł ozdobić stemplem 490-lecia miasta.

Starsi bialczanie wytknęli wówczas, że już w 1974 r. osiem dni obchodzono jubileusz 500-lecia istnienia Białej Podlaskiej i z tej okazji wybito medal.

Obecnie bialska Biblioteka Publiczna Miejska ma przygotować internetowe wydarzenie wyjaśniające wagę odkrycia historycznego dr. Andrzeja Buczyło.

Marek Pietrzela

Rozmowa z dr. Andrzejem Buczyło, adiunktem w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie

Rękopis ujawnia bialskie tajemnice

Czym jest dla Pana odnalezienie dokumentu istotnego dla dziejów Białej Podlaskiej?

- Nie będę ukrywał, że znalezienie tego dokumentu dało mi dużo satysfakcji.

Od jak dawna poszukiwał Pan śladów początku miasta?

- Białą i okolicami interesuję się od dawna, gdyż pochodzę z tych okolic. Tym bardziej satysfakcję dało mi odnalezienie tekstu tego przywileju. Nie ukrywam, że miałem nawet pewne nadzieje na odnalezienie go, gdyż już w XIX wieku Michał Baliński i Tymoteusz Lipiński w swej pracy „Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana" podali, że kościół w Białej był ufundowany w 1520 roku. Powołali się przy tym na zapis z konkretnego rękopisu z biblioteki Radziwiłłów w Nieświeżu. Zbiory te miały jednak bardzo burzliwe losy, zostały w dużym stopniu rozproszone i dziś należy szukać ich w kilku różnych miejscach i to w dużej części za granicą. Okazało się jednak, że poszukiwany rękopis jest

Fot. Marek Pietrzela

szczęśliwie dziś w przechowywany w Warszawie w Archiwum Głównym Akt Dawnych.

Czy ma Pan nadzieję na odnalezienie dokumentu o dokładnej dacie lokacji Białej?

- Powiem szczerze, chciałbym, ale niestety raczej chyba nie ma na to większych nadziei. W 1621 roku ówczesny właściciel miasta Aleksander Ludwik Radziwiłł wystawił ponowienie nadania praw miejskich Białej i zapis z tego dokumentu sugeruje, że oryginału przywileju Jerzego Ilinicza już wtedy nie było. Być może przyczynił się tego jakieś zdarzenie losowe (np. pożar miasta) lub był to wynik podziałów miasta z XVI w. Nie zawsze się pamięta, że po śmierci Jerzego Ilinicza dobra bialskie, w tym sama Biała były podzielone: początkowo nawet na cztery części, potem na dwie i dopiero Mikołaj Krzysztof Radziwiłł w 1594 r. zdołał skupić w swych rękach całość miasta. Jest wzmianka z 1589 r. sugerująca, że w mieście było dwóch odrębnych wójtów. Nie wiadomo, więc nawet gdzie w XVI wieku był przechowywany ten przywilej. Nie ukrywam, że chciałbym się tu miło zaskoczyć i że kiedyś ja albo jakiś inny badacz trafi na ten najważniejszy dla Białej dokument.

Ten odnaleziony teraz dokument z 1520 roku pozwala nam jednak na uściślenie możliwej daty nadania praw miejskich. Wiemy, że 15 kwietnia 1510 roku król Zygmunt Stary potwierdził Jerzemu Iliniczowi prawa do szeregu majątków m.in. właśnie majątku i dworu w Białej. Nie wspomniał jednak nic o mieście, a taka informacja powinna się raczej znaleźć, gdyby ono już istniało. Biała Podlaska otrzymała więc prawa miejskie między kwietniem 1510 a najpóźniej lipcem 1520 roku.

eprasa.pl 17b557e583

MATERIAŁ INFORMACYJNY

ProteGO Safe

Wszystko w Twoich rękach

Pobierz aplikację ProteGO Safe i otrzymuj powiadomienia o kontakcie z koronawirusem.

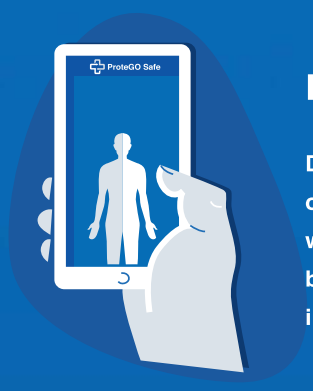

Dziennik w aplikacji

Dziennik zdrowia i test oceny ryzyka dostępny w aplikacji pozwala na bieżąco weryfikować, czy i w jakiej grupie ryzyka jesteś.

Skanowanie otoczenia

Aplikacja skanuje Twoje otoczenie i kontaktuje się z innymi urządzeniami, na których jest zainstalowana. Jeśli na COVID-19 zachoruje użytkownik aplikacji, z którym Twój telefon miał kontakt dłużej niż 15 minut w odległości ok 2 m – dostaniesz spersonalizowane rekomendacje oraz kontakt do specjalnej infolinii.

Masz wątpliwości? Bez obaw.

Aplikacja jest w pełni bezpieczna. Nie będzie przekazywała żadnych danych na Twój temat. Nikt nie dostanie dostępu do zawartości Twojego telefonu. Informacje o napotkanych urządzeniach nie zawierają żadnych danych o ich właścicielach, są anonimowe i zakodowane, a do tego przechowywane tylko w Twoim telefonie, przez dwa tygodnie. Później są usuwane.

Nie dowiesz się, kto zachorował. Dowiesz się za to, jak się zachować i co zrobić, by zadbać o swoje zdrowie.

POBIERZ, ZAINSTALUJ I KORZYSTAJ Z APLIKACJI ProteGo Safe. APLIKACJA JEST BEZPŁATNA DOBROWOLNA I W PEŁNI BEZPIECZNA.

Dowiedz się więcej na: www.gov.pl/protegosafe

GET IT ON Google Play

Available on the App Store

govtech Polska

KPRM | KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW

Ministerstwo Cyfryzacji